

# ARCHITEKT

MIESIĘCZNIK POSWIĘCONY ARCHITEKTURZE,  
BUDOWNICTWU I PRZEMYSŁOWI ARTYSTYCZNEMU.

KRAKÓW.  
1 9 1 4.

REDAKTOR: JERZY WARCHAŁOWSKI.

KOMITET REDAKCYJNY: WŁADYSŁAW EKIELSKI, WACŁAW KRZYŻA-  
NOWSKI, FRANCISZEK MĄCZYŃSKI, TADEUSZ STRYJEŃSKI, ADOLF  
SZYSZKO-BOHUSZ, LUDWIK WOJTYCZKO, KAZIMIERZ WYCZYŃSKI,  
TADEUSZ ZIELIŃSKI.

ROK XV.

CZERWIEC I LIPIEC.

ZESZ. 6. i 7.

---

DRUKARNIA UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO POD ZARZĄDEM J. FILIPOWSKIEGO.

# „ARCHITEKT”

REDAKCJA: UL. WOLSKA 14. II. p.

ADMINISTRACJA: CZYSTA 14. I. p.

Przedpłata i należności za ogłoszenia przyjmuje Administracja: Kraków, Czysta 14. I. p.  
Reklamacje należy wnosić najpóźniej w ciągu miesiąca. — Późniejsze reklamacje uwzględnione być mogą jedynie za złożeniem odnośnej należności, o ile zapas wystarczy.

WARUNKI PRZEDPŁATY:

OGŁOSZENIE WIELKOŚCI 7x10 cm.

Rocznie 20 kor. 10 rubli 20 marek 30 franków. Jednorazowo 4 kor. 2 rb. 4 marki 6 franków.  
Zeszyt 2 kor. 1 rubel 2 marki 3 franki. Rocznie 30 kor. 12 rb. 30 marek 40 franków.

Dawne roczniki, o ile zapas starczy, po 20 koron.

Przedpłata „Architekta” dla członków polskich Towarzystw technicznych abonujących bezpośrednio w Administracji zniżona o 20%.

SKŁAD GŁÓWNY:

W KRAKOWIE: SPÓŁKA WYDAWNICZA POLSKA. — W WARSZAWIE: E. WENDE I S-ka. KRAK. PRZEDM. 9.

## WODOCIĄGI

dla miast, gmin, folwarków, zakładów kąpielowych, fabryk, ogrodów, gmachów publicznych, domów prywatnych itd.

Poszukiwanie i uchwycenie źródeł.

Wiercenie studzien.

Ustawianie pomp.

Instalacje domowe z klozetami, łazienkami i t. d.

## Centralne Ogrzewanie

wszelkich systemów

## WENTYLACYE,

Łaźnie, Mechaniczne Pralnie, Suszarnie i t. d.

Projektują i wykonują

Inżynier **LEONARD NITSCH i Ska**

KRAKÓW, ul. Andrzeja Potockiego L. 18.

Nr. telefonu 385.

LWÓW, ulica Fredry L. 6.

Nr. telefonu 1224.

Najlepsze referencje z dotychczas wykonanych robót. — Kosztorysy bezpłatnie.

# ARCHITEKT

## DODATEK NADZWYCZAJNY.

L. W. 16.053/1914.

### Ogłoszenie konkursu.

Celem obsadzenia w roku szkolnym 1914|15 posady nau-  
czyciela rysunków i projektanta mebli w krajowej szkole prze-  
mysłu drzewnego w Stanisławowie rozpisuje niniejszem Wy-  
dział krajowy konkurs, ustanawiając następujące warunki dla  
ubiegających się o tę posadę:

- 1) nieprzekroczony wiek 40 lat.
- 2) ukończenie wydziału architektury, szkoły przemysłu  
artystycznego we Wiedniu, szkoły politechnicznej, albo też  
innego równorzędnego zakładu.

Kandydaci mogący przedstawić projekty swych prac w za-  
kresie meblarstwa będą mieli pierwszeństwo.

Do posady tej przywiązana jest płaca IX. rangi tj. 2800 K.  
rocznie i dodatek aktywalny w kwocie 840 K., razem tedy  
3640 Koron, oraz w razie zadawalającej służby możliwość osią-  
gnięcia stabilizacyi, oraz płac rangi VIII i VII.

Podania należy wnosić do dnia 15. sierpnia b. r. na ręce Wydziału krajowego przy dołączeniu metryki, świadectw szkolnych, curriculum vitae, świadectwa zdrowia, oraz własnoręcznych prac rysunkowych i projektu mebli.

We Lwowie, dnia 24 czerwca 1914.

*Piotrowski w. r.*



# ARCHITEKT

CENTRALNE OGRZEWANIE  
WSZELKICH SYSTEMÓW,

WENTYLACYE,  
SUSZARNIE MECHANICZNE, PRALNIE,  
KUCHNIE I ZAKŁADY HYDROPATYCZNE

WODOCIĄGI

DLA MIAST, GMIN, FABRYK, FOL-  
WARKÓW, GMACHÓW PUBLICZ-  
NYCH, ZAKŁADÓW KĄPIELOWYCH,  
DOMÓW PRYWATNYCH I T. D.

PROJEKTUJĄ I WYKONUJĄ

## DRZEWIECKI I JEZIORAŃSKI

INŻYNIEROWIE.

KRAKÓW

UL. ZWIERZYŃIECKA 15.

TELEFON 2370.



LWÓW

ULICA SAPIEHY 2.

TELEFON 1040.

PLASZOWSKA PAROWA FABRYKA

### DACHÓWEK I CEGIEŁ

STOWARZ. ZAREJESTR. Z PORĘKĄ OGRANICZONĄ

BIURO:

KRAKÓW, ULICA ŚW. GERTRUDY L. 8.

POLECA: DACHÓWKĘ CZERWONĄ, CZAR-  
NĄ I DYMIONĄ, CEGŁY MASZYNOWE,  
OKŁADZINOWE, FASADOWE, SKLEPIE-  
NIOWE, KOMINOWE I PUSTE, PO CE-  
NACH PRZYSTĘPNYCH.

CENNIKI I PRÓBKI WYSYŁA BEZPŁATNIE ZARZĄD.

### „POMONA“

KRAKOWSKA SZKÓŁKA DRZEW.

KRAKÓW

BIURO: ULICA ŚW. GERTRUDY L. 8.

SZKÓŁKI: TRAKT WARSZAWSKI.

POLECA WZOROWO HODOWANE: DRZEWA OWOCOWE PIEN-  
NE, JABŁONIE, GRUSZE, ŚLIWY, CZEREŚNIE, WIŚNIE I T. D.  
DRZEWA OWOCOWE KARŁOWE WE FORMIE PIRAMID, PAL-  
MET, KORDONÓW PIONOWYCH I POZIOMYCH I T. D. — KRZE-  
WY OWOCOWE W WIELKIM WYBORZE. — RÓŻE KRZACZA-  
STE I PIENNE, DRZEWA I KRZEWY OZDOBNE.

CENNIK BOGATO ILUSTR. NA ŻĄDANIE DARMO I OPLĄCONY.



# PRZEGLĄD TECHNICZNY

NAJSTARSZE I NAJWIĘCEJ ROZPOWSZECHNIONE PISMO, POŚWIĘCONE SPRAWOM TECHNIKI I PRZEMYSŁU.

TYGODNIK — WYDAWNICTWA ROK 40.

ADRES REDAKCYI I ADMINISTRACYI: WARSZAWA, UL. WŁODZIMIERSKA 3.—5.

(GMACH STOWARZYSZENIA TECHNIKÓW)

PRZEDPŁATA: w Warszawie rocznie rb. 10, półrocznie 5 rb. Z przesyłką pocztową rocznie rb. 12, półrocznie 6 rb.

OGŁOSZENIE JEDNORAZOWE: Za całą stroną rb. 20, za  $\frac{1}{2}$  rb. 11, za  $\frac{1}{4}$  rb. 7, za  $\frac{1}{8}$  rb. 4, za  $\frac{1}{16}$  rb. 3. — Przy powtórzeniu odpowiedni rabat.



# ARCHITEKT

MIESIĘCZNIK, POŚWIĘCONY ARCHITEKTURZE, BUDOWNICTWU I PRZEMYSŁOWI ARTYSTYCZNEMU.

ROK XV · CZERWIEC-LIPIEC 1914 · ZESZYT 6—7.

ADRES REDAKCYI: ULICA WOLSKA L. 14.

W KRAKOWIE.

## KONKURS NA REGULACJĘ WYLOTU UL. WOLSKIEJ I OKOLICZNYCH GRUNTÓW W KRAKOWIE.

**P**o rozstrzygnięciu pierwszego konkursu na ogólne plany regulacji Wielkiego Krakowa, Rada miejska, rozpatrując w roku 1910 i 1911 projekt rozszerzenia miasta na nową dzielnicę XII »Półwsie Zwierzynieckie«, i decydując szczegółowy sposób zabudowania gruntów pofortyfikacyjnych między ul. Wolską a Zwierzyniecką — orzekła, że ukształtowanie wylotu Wolskiej, tej najpiękniejszej ulicy Krakowa, nie może być załatwione w zwykłej drodze urzędowej, postanowiła więc złączyć z tem sprawę zagospodarowania błoni i okolicznych miejskich gruntów i rozpisać publiczny konkurs, celem uzyskania projektów na rozszerzenie miasta w te okolice.

Teren, objęty konkursem, stanowią: grunta pofortyfikacyjne 30 morgów, park Jordana 14 morgów, tor wyścigowy 44 morgi, błonia 70 morgów, łąka PP. Norbertanek 12 morgów, razem około 170 morgów. Grunta te — dolina starej Rudawy — wznoszą się lekko ku północy, ku południowi stanowiąc płaszczyznę, której przeciętna wysokość 203.00 m. ponad poziom morza Adryatyckiego, są zatem prawie najniższym terenem

w mieście, leżącym 9 m. poniżej krakowskiego Rynku. Zalewane były zawsze większymi wodami Rudawy i cofkami Wisły i jeszcze zalewane będą, dopóki wiślane budowle ochronne nie zostaną ukończone. Wartość budowlana tych gruntów zawsze była bardzo niska — od wieków leżały pustką, jak o tem świadczą dawne i nowe plany Krakowa, wykazujące, że terena tej okolicy, które się wznoszą ponad wielkie wody Wisły i Rudawy, oddawna były zabudowane i zaludnione, jak główna droga Zwierzyniecka, prowadząca do Woli Justowskiej, ul. Czarnowiejska, Kazimierza Wielkiego i najgęściej zabudowana, bo najwyższej położona, główna ulica w Krowodrzy.

Grunta okoliczne, po wielkich wodach Wisły i Rudawy zalegane wiecznymi mgłami, były wylęgarnią komarów i siedliskiem malaryi. Zarząd miasta od lat 10-ciu zwrócił uwagę na stosunki tu panujące, a mając na względzie użytkowanie tych gruntów na cele rozszerzającego się miasta, postanowił je asanizować.

W pracy tej bierze udział Rząd, Kraj i Gmina miasta Krakowa.

Inwestycje Rządu, wyrażające się w pracy tutejszego Kierownictwa regulacji Wisły i Ekspozytury Dyrekcji budowy dróg wodnych, stanowią:

a) Przełożenie koryta Rudawy i pogłębienie jej w nowym korycie, a przez to obniżenie wód gruntowych w okolicznej przestrzeni.

b) Zasklepienie starego koryta Rudawy w Retoryce i za Sokołem, pogłębienie go, uchwycenie wylotów kanałów miejskich, wpadających otwarcie do rzeki i stworzenie dobrych warunków dla skanalizowania gruntów między parkiem Jordana a aleją Mickiewicza.

c) Kolektor po prawym brzegu nowej Rudawy, ważny dla skanalizowania Zwierzyńca.

d) Obwałowanie nowej Rudawy.

e) Budowa mostu na Rudawie w przedłużeniu ul. Wolskiej.

f) Wielkie inwestycje na Wiśle około ochrony Krakowa od powodzi, które chronić będą nowe grunta od cofek wiślanych.

g) Wykonujące się zasklepienie starej Rudawy od alei Mickiewicza do drogi Łobzów-Zwierzyniec, podług projektu gminy.

Do inwestycji, oddziaływujących na te terena, należy także ukończona budowa kolektora w ul. Tadeusza Kościuszki; a z budowli nadziemnych: Wyższa Szkoła Przemysłowa, Zakład agronomii i mająca się budować Akademia Górnicza oraz Pałac Sprawiedliwości.

Udział Kraju wyraża się w uchwalonej przez Sejm ustawie o Wielkim Krakowie.

Inwestycje Gminy m. Krakowa stanowią:

1) Zakupno gruntów pofortyfikacyjnych.

2) Uporządkowanie tych gruntów, zburzenie fortów, podniesienie terenu do 204.00 t. j. blisko o 1.5 m. ponad dawny.

3) Zniesienie kolei obwodowej i zakupno gruntów z pod tej kolei, czyli usunięcie przeszkody, tamującej rozwój miasta w tym kierunku od 30 lat.

4) Utworzenie alei Krasińskiego i Mickiewicza.

5) Rozpoczęta budowa kolektora w alei Mickiewicza, który odwodniając całą 30 morgową przestrzeń między parkiem Jordana a miastem, obniży w okolicy wodę gruntową o blisko 2 m. i zamieni je na grunta budowlane, a wreszcie umożliwi usunięcie ze starego miasta wielce niesanitarniej Młynówki królewskiej.

6) Wybudowany deptak w alei 3 Maja, miejsce spacerów całego Krakowa.

7) Projektowana linia tramwajowa do ul. Piastowskiej \*).

Wobec tak przygotowanych inwestycji celem asanizacji tego kompleksu gruntów, sprawa dojrzała do konkursu, który też Rada miasta uchwaliła rozpiścić dnia 21 lipca 1913 roku.

Część plonu konkursowego, a mianowicie projekty nagrodzone i polecane do zakupna, razem 5 prac, podajemy wraz z objaśnieniami autorów w zeszytynie niniejszym, który ukaże się jednocześnie dzięki subwencji gminy miasta Krakowa jako osobne odbicie, a wraz z wydawnictwem naszym z 1910 r. o Wielkim Krakowie, również przez gminę subwencyonowaną, poza znaczeniem dla samego Krakowa, stanowić może w ogólności pouczający przyczynek do budowy i rozszerzenia miast polskich. RED.

## PROGRAM I WARUNKI KONKURSU.

Celem uzyskania podstawy dla ustalenia regulacji wylotu ulicy Wolskiej i sposobu rozbudowania okolicznych miejskich gruntów, jakoteż sposobu użytkowania toru wysycigowego, oraz użytkowania bloń miej-

skich w przeważnej części na cele publiczne, rozpisuje gmina miasta Krakowa pu-

\*) Zestawienie dat i wiadomości powyższych udzieliło Biuro Budownictwa Miejskiego (Oddział B.).



bliczny konkurs dla techników i artystów polskich.

Praca niniejsza ma dać szczegółowy obraz dla ukształtowania się: 1) dzisiejszego wylotu ulicy Wolskiej w miejscu krzyżowania się jej z aleją Zygmunta Krasińskiego i aleją Mickiewicza i w miejscu, gdzie ona rozgałęzia się w aleję 3-go Maja ku parkowi Dra Jordana i gdzie stanie się początkiem nowego jej przedłużenia wprost ku Kopcowi Kościuszki, względnie wprost do nowo założonego mostu żelaznego na nowo uregulowanej Rudawie w km. 0+970.

2) regulacyi i sposobu rozbudowania:

a) gruntów miejskich pofortyfikacyjnych, ograniczonych od wschodu aleją Mickiewicza, od północy przedłużoną wprost ku zachodowi ulicą Czystą, od zachodu parkiem Dra Jordana, a od południa aleją 3-go Maja,

b) gruntów miejskich pofortyfikacyjnych, ograniczonych od wschodu aleją Krasińskiego, od południa przedłużoną ulicą Smoleńską, a od zachodu gruntami prywatnymi i łąką PP. Norbertanek,

3) sposobu zużytkowania bloń miejskich w przeważnej części na cele publiczne i zużytkowania gruntów miejskich po torze wyścigowym.

Rozwiązanie tych zadań nie może być ideowem, ale wiuno uwzględnić przede wszystkim możliwość finansową miasta i dać Zarządowi gminy wyraźne wskazówki dla zapoczątkowania gospodarki na wspomnianych gruntach z pożytkiem realnym dla obecnego i przyszłego rozwoju miasta.

Przy rozpoznawaniu powyższego zadania należy uwzględnić:

1) zatwierdzoną regulację i parcelację gruntów pofortyfikacyjnych między ulicą Zwierzyniecką a przedłużoną ulicą Smoleńską;

2) istniejące ulice w dz. III. i w południowej części dzielnicy IV, ich obecne znaczenie i przyszłe w rozszerzonym mieście, a przede wszystkim znaczenie ulicy Wolskiej, leżącej na pograniczu tych dwóch dzielnic — bliskość szupłego budynku »Sokoła« przy ulicy Wolskiej i Retoryka — istniejących zakładów przy alei Mickiewicza, a to c. k. Szkoły przemysłowej na rogu ulicy Krupniczej, c. k. Weterynaryi na rogu ulicy Czystej, Agronomii między ulicą Czarnowiejską a Czystą, wreszcie mającej powstać c. k. Akademii górniczej przy przedłużonej ulicy Czystej, przyczem się zauważa, że szerokość alei Mickiewicza, uchwalona przez Radę miejską, wynosi około 50 m.

3) położenie parku Jordana i jego znaczenie dla miasta,

4) znaczenie dzisiejsze alei 3-go Maja i bloń miejskich,

5) dzielnice XII, XIV i XV, z jej istniejącymi i uchwalonemi ulicami,

6) przełożoną Rudawę z jej ochronnymi wałami i jej mostami — położenie dziel-

nicy XIII. »Zwierzyciec« u podnóża i na stoku wzgórza św. Bronisławy, a co najważniejsze, sam bardzo wysoko, bo około 120 m. ponad poziom Rynku krakowskiego położony Kopiec Kościuszki, punkt leżący na osi ulicy Wolskiej,

7) położenie Woli Justowskiej i Skał Pannieńskich, miejsca niedzielnych gromadnych wycieczek publiczności krakowskiej,

8) koryto opuszczonej starej Rudawy biegnące wzdłuż toru wyścigowego, które może otrzymywać około 1 m.<sup>3</sup> wody na sekundę ze zregulowanego nowego koryta Rudawy — które w dzisiejszym stanie jest recypientem wód opadowych w dzielnicy XIV, XV, XVI, XVII i części zlewni północno-zachodniej, położonej między działem wód Sudołu, drogą bronowicką a trasą zregulowanej Rudawy.

### § 1.

Jako podstawowe plany będą dostarczone:

1) Plan w skali 1:2880, obejmujący dzielnice zachodnie między Wisłą a stacją zestawczą wraz ze starymi dzielnicami III i IV.

2) Plan w skali 1:1000.

Plany dla porównania jednego z drugim posiadają linie, względnie punkta sekcyjne, które dzieli całość na prostokąty  $\frac{1}{4}$  mm.

3) Oprócz tego wszelkich wyjaśnień, potrzebnych tak co do planów ad 1) i 2), jakoteż wysokościowego i ogólnego położenia danych terytoriów w stosunku do całego Wielkiego Krakowa, udzieli Budownictwo miejskie Oddz. B. w Krakowie w godzinach urzędowych.

Plany ad 1) i 2) można otrzymać w biurze Budownictwa miejskiego Oddz. B. za uprzednim złożeniem do Kasy miejskiej kwoty 20 K.

Składający projekta konkursowe otrzymają zwrot powyższej należności pod adresem podanym.

### § 2.

Od biorących udział w konkursie wymaga się:

a) Ogólnego projektu na planie w skali 1:2880, uregulowania terytorium zamkniętego od północy przedłużoną ulicą Czystą, od zachodu granicą gruntów prywatnych, położonych poza własnością miejską, stanowiącą dzisiejszy tor wyścigowy i ulicę Piastowską między przełożoną Rudawą a aleją 3-go Maja, od południa granicą dawnego Półwsia Zwierzynieckiego, południową granicą łąki norbertańskiej i przedłużeniem ulicy Smoleńsk na przestrzeni gruntów pofortyfikacyjnych, a od wschodu aleją Krasińskiego i Mickiewicza, względnie dzielnicą III. i IV.

Za punkt wyjścia dla tego planu ogólnego posłuży konkurentom: a) od północy, projekt przedłużenia ulicy Czystej, wzdłuż północnej granicy parku Jordana i toru wyścigowego, uwzględniający oznaczony i przyjęty dla przyszłej Akademii górniczej blok gruntów pofortecznych a), b), c), d), i wyzyskujący najlepiej grunta gminne przy uwzględnieniu istniejących oraz uchwa-



lonych ulic w północnej części dzielnicy XIV, i południowej dzielnicy XV, b) od zachodu, istniejąca ulica Piastowska, c) od południa, rozszerzony w drogę bulwarową lewy wał ochronny przełożonej Rudawy, istniejące jakoteż nowo otwarte ulice w dz. XII. i rozparcelowane grunta poforteczne między przedłużoną ulicą Smoleńską a Zwierzyniecką, d) od wschodu istniejące ulice w dzielnicy III. i IV.

Nadto zauważa się, że:

Park Jordana należy odpowiednio rozszerzyć w stronę zachodnią na tor wyścigowy.

Rozszerzenie alei 3-go Maja uwzględnić winno wielkomiejskie potrzeby komunikacyjne i spacerowe.

Ulica Krupnicza ma być przedłużoną do parku Jordana.

Przy kreśleniu projektów baczna uwaga zwrócić należy na kwestię dobrych i najkrótszych połączeń komunikacyjnych między dzielnicami południowymi (XII, XIII,) a północnymi (XIV i XV).

Dzisiejszą ulicę Wolską należy przedłużyć ku mostowi na przedłużonej Rudawie w km. 0+970, zatrzymując stale dla jej osi Kopiec Kościuszki.

Ulicę Piastowską traktować należy jako przyszlą aleję obwodową.

Rzeczą wreszcie wielkiej doniosłości dla gminy miasta Krakowa jest zaprojektowanie na rzeczonych terytoriach:

- 1) Nowego boiska dla Sokoła, placów sportowych i placów dla zabaw,
- 2) pływalni miejskiej,
- 3) odpowiedniej wielkości ślizgawki,
- 4) pływalni wojskowej.

Terytoria objęte konkursem, z wyjątkiem bloń, jak to zresztą nakreślono na dotyczących podstawowych planach, są nowymi terytoriami przyłączonymi do starego Krakowa, dlatego przy określeniu sposobu zabudowania zwraca się uwagę na § 16 d noweli z dnia 28 marca 1910 Nr. 89 do ustawy budowniczego miasta Krakowa, który zezwala Radzie miejskiej wydać dla pewnych dzielnic i ulic, z wyłączeniem jednak terytorium miasta Krakowa istniejącego przed wejściem w życie ustawy krajowej z dnia 13 listopada 1909 Dz. u. i rozp. kraj. Nr. 148, odmiennie przepisy co do wielkości bloków, sposobu zabudowania, jakoto: odległości budynków od linii regulacyjnej i od sąsiednich zabudowań, co do wysokości budynków, liczby piąter, rozmiarów dziedzińców i parcel.

B) Planu szczegółowego w skali 1:1000 w granicach oznaczonych planem podstawowym. Na planie tym mają być dokładnie oznaczone szerokości projektowanych ulic i odległość linii regulacyjnych od budowlanych. Skrzyżowania ulic należy zaopatrzyć wysokościami projektowanymi z nawiązaniem się danych wysokości terenu.

Bloki przeznaczone na zabudowanie, mają być poparcelowane i odznaczone kolorami, z określeniem zaprojektowanego sposobu zabudowania.

Przestrzenie, poświęcone innym celom, tak samo mają być rozgraniczone i dokładnie zaprojektowane.

Szczególny nacisk kładzie gmina m. Krakowa na szczegółowe i dokładne opracowanie ukształtowania się wylotu ulicy Wolskiej i całego jego otoczenia jako punktu centralnego z perspektywą na Kopiec Kościuszki.

Projekty tak na planie 1:2880 jakoteż 1:1000 mają być przedstawione w kolorach, według przyjętych znaków geodezyjnych używanych w projektach rozbudowania miast. Pożądane są perspektywiczne przedstawienia wylotu ulicy Wolskiej.

C) Sprawozdanie, które ma zawierać krótkie opisanie i uzasadnienie projektu.

### § 3.

1-sza nagroda 4000 K., 2-ga 2000 K., 3-cia 1000 K.

Przy ocenianiu projektów zwróci się przede wszystkim uwagę na rozwiązanie zadania, które złączy piękno — z prawdziwą użytecznością. Oprócz nagród przeznacza się 1500 K. na ewentualne zakupno projektów. Jury służy prawo łączenia nagrody I z II-gą i rozdania dwóch równorzędnych nagród po 3000 K. Uchwała odnośna musi zapaść większością co najmniej  $\frac{3}{4}$  obecnych sędziów na posiedzeniu \*).

Nagrodzone projekty, względnie zakupione, stają się własnością gminy m. Krakowa, która wcale nie bierze na siebie obowiązku wprowadzenia tych projektów w wykonanie.

Sąd konkursowy stanowią:

1. Prezydent miasta lub jego zastępca.
2. Józef Sare, c. k. Radca Dworu, II-gi wiceprezydent miasta.
3. Wandalin Beringer, architekt, radca miejski.
4. Dr. Stanisław Domański, radca miejski.
5. Jan Peroś, architekt, radca miejski.
6. Artur Romanowski, architekt, profesor szkoły przem., radca miejski
7. Andrzej Kłeczek, st. radca budown. jako delegat Magistratu.
8. Dr. Tomasz Janiszewski, fizyk miejski jako delegat Magistratu.
9. Jan Kwiatkowski, starszy Komisarz budowy c. k. Ministerstwa handlu, jako delegat Krakowskiego Towarzystwa Technicznego.
10. Sławomir Odrzywolski, st. radca bud. jako delegat Izby budowniczych w Krakowie.
11. Józef Gałęzowski, prof. Akad. Sztuk Pięknych jako delegat Tow. kulturalnych w Krakowie.
12. Wacław Krzyżanowski, architekt jako delegat Tow. kulturalnych w Krakowie.
13. Tadeusz Zieliński, architekt, jako delegat Koła architektów w Krakowie.

\*) § 4 dotyczy terminu i sposobu nadsyłania planów. Konkurs został rozpisany w listopadzie 1913 r. z terminem 31 marca 1914 r.

## PROTOKÓŁ SĄDU KONKURSOWEGO.

Pierwsze posiedzenie sądu konkursowego odbyło się dnia 20 kwietnia 1914 r. Przewodniczącym obrano wiceprezydenta Józefa Sarego, sekretarzem p. Jana Kwiatkowskiego.

Skonstatowano, iż nadeszło 14 prac w następującym porządku: 1. »Z Wolskiej«, 2. »Bonum publicum«, 3. »Swoim na pożytek«, 4. »Viale dei colli«, 5. »Dwie marki Sobieskiego« (znak), 6. »Cracovia«, 7. »Wedle stawu grobla«, 8. »Naturalnie«, 9. »Pergola«, 10. »Kościuszko«, 11. »Nygi«, 12. »Złota gwiazda w czerwonym kole« (znak), 13. »Błonia«, 14. »24 marca«. Po terminie oznaczonym warunkami konkursu nadesłane zostały plany dodatkowe do pracy pod godłem »24 marca«, lecz postanowiono ich nie otwierać, aż po rozstrzygnięciu konkursu.

Po kilkodniowym badaniu prac, zebrał się sąd konkursowy ponownie dnia 24 kwietnia. Przy pierwszym obejściu wyłączono ze względu na zasadnicze błędy prace Nr. 3 i 12. Przy drugim obejściu odpadły z tych samych powodów pomimo pewnych zalet prace Nr. 4 i 10. Pozostałe prace Nr. 1, 2, 5, 6, 7, 8, 9, 11, 13, 14, poddano ponownie ściślejszemu badaniu, przyczem sąd konkursowy ustalił zasadę, która obok warunków konkursu ma być wytyczną przy ocenianiu prac nadesłanych.

Tą zasadą jest zachowanie obecnego charakteru błoń, które nie tylko przez swój widok są motywem właściwym miastu, lecz także pierwszorzędnym czynnikiem jego zdrowotności, oraz warunkiem rozwoju sił fizycznych i moralnych przyszłych jego obywateli.

Również szczegółową dyskusję przeprowadził sąd konkursowy nad poruszoną przez delegata komitetu restauracji Zamku królewskiego na Wawelu p. Pakiesa sprawą widoku na Wawel z obszaru objętego konkursem. Stwierdzono, iż cel powyższy byłby możliwy do przeprowadzenia jedynie przy ofiarach przekraczających bezwarunkowo możliwość finansową gminy. Będzie więc rzeczą Magistratu, aby przy dalszym opracowaniu planu regulacyjnego tej strony miasta, a w szczególności przyłączonych dzielnic graniczących od strony południowej z błoniami, uwzględniono o ile to będzie możliwe perspektywę Wawelu.

Co do wymienionych prac orzekł sąd konkursowy na posiedzeniu dnia 25 kwietnia 1914 co następuje:

Nr. 1. »Z Wolskiej«. Zalety tej pracy streszczają się w dobrym rozlokowaniu parcel budowlanych na gruntach pofortecznych i dobrym związaniu parku Dra Jordana z miastem, natomiast zajęcie zachodniej części błoń pod zabudowania willowe a środkowej przez boisko »Sokoła« niszczy w zu-

pełności ich charakter. Wylot ul. Wolskiej wypadł przez założenie skomplikowanych plantacji ogrodowych nieprzejrzyste i dla ruchu niedogodnie. Niema wreszcie drogi komunikacyjnej między dzielnicami południowymi a północnymi.

Nr. 2. »Bonum publicum«. Autor pozostawiając błonia niezabudowane a park Dra Jordana znacznie rozszerzając, usiłuje ekonomicznie wykorzystać resztę gruntów miejskich, jednakże bez znajomości przedmiotu. Pomyślał o potrzebie drogi okrężnej w przedłużeniu alei na Kopiec Kościuszki, jednakże w poszukiwaniu płynnego jej łuku zapomniał o zadaniu, aby aleją okrężną była dzisiejsza droga Piastowska. W przedłużeniu ulicy Czystej projekt nie liczy się z dzisiejszą własnością prywatną, istniejącą drogą i daną sytuacją gmachu Akademii górniczej. To samo zapoznanie warunków miejscowych zdradza układ bloków, zwłaszcza w parcelacji gruntów pofortecznych i łąk PP. Norbertanek. Plan ulic w rozszerzonym parku Dra Jordana pomimo dużego wysiłku autora, w tym kierunku zupełnie wadliwy.

Nr. 5. »Dwie marki Sobieskiego« (znak). Projekt w ogólnych zarysach szeroko pomyślany, nie zmniejsza błoń i powiększa dostatecznie park Dra Jordana przez włączenie doń całego placu wyścigowego, niefortunny jednak podział gwiazdzisty terenu, uniemożliwia spełnienie przewidzianych celów sportowych. Piękny pomysł stworzenia placu monumentalnego u wylotu ul. Wolskiej zepsuty przez nadanie mu zbyt szczupłych wymiarów, przyczem okalające go budowle łączone łukiem tryumfalnym zasłaniają widok z miasta na błonia i utrudniają orientację komunikacyjną. Budowle o charakterze publicznym umieszcza autor w miejscach zacieśnionych, lub jak np. panteon niczem nieuzasadnionych. Sympatyczna tendencja nadania w ten sposób pracy widocznego piętna artyzmu nie prowadzi do pożądaných rezultatów. Tworzenie sztucznych centrów kompozycji za pomocą budowli, nie mających podstaw do zrealizowania, prócz jedynie może pałacu sportowego, nadaje projektowi charakter akademicki. Rozplanowanie terenów zabudowanych i komunikacji dobre.

Nr. 6. »Cracovia«. Z kosztowną przesadą założone szerokie aleje i drogi jezdne na przestrzeni błoń niszczą ich dotychczasowy charakter, nadto brak im celowości. Autor rozszerzając zieleń na południe od drogi na Kopiec Kościuszki nie liczy się wcale z własnością prywatną. Wylot ulicy Wolskiej, otwierający perspektywiczne widoki w projektowane aleje i rozdzielający arterye ruchu w sposób prosty i bezpretensjonalny, oraz architektoniczny układ ozdób i zieleni

u wylotu ulicy Wolskiej są pełne artystycznej miary. Natomiast charakter otaczających budynków nie odpowiedni. Parcelacja gruntów pofortecznych zbyt szematyczna. Usunięcie tramwaju u wylotu Wolskiej słuszne.

Nr. 7. »Wedle stawu grobla«. Ogólna powierzchnia błoni zbyt uszczuplona i oddalona od miasta, przez przeniesienie znacznej jej części pod place zabaw i sportów, oraz zabudowanie domami prywatnymi. Wylot ulicy Wolskiej, rozwiązany jako owalny plac, otoczony domami o niejednolitym charakterze, uniemożliwia jego architektoniczne scharmonizowanie, przytem widok na dalsze przestrzenie błoni zasłania projektowany teatr ludowy. Plan miasta-ogrodu, jak i rozplanowanie bloków budowlanych na gruntach pofortecznych przy alei Mickiewicza nieodpowiednie.

Nr. 8. »Naturalnie«. Projekt bardzo szczegółowo opracowany dowodzi głębszego wmyślenia się w zadany temat. W obfitości zieleni, tak na błoniach jak i w rozszerzonym parku Dra Jordana, oraz rozłożeniu zieleności wśród zabudowanych parcel, rozwiązuje autor umiejętnie i śmiało problem higieny przyszłej dzielnicy miasta. Przedłużenie ulicy Krupniczej do parku Dra Jordana, a zwłaszcza przedłużenie ul. Czystej, należy podkreślić jako wybitnie celowe i estetyczne. Pomysł utrzymania ciągłości zieleni wzdłuż młynówki na Łobzowie bardzo szczęśliwy. Rozplanowanie terenu na zachód od obecnego toru wyścigowego, jako osady ogrodowej domów czynszowych, założonej higienicznie dla tanich mieszkań, jest pełne zalet. Natomiast zabudowanie północno-zachodnich krańców rozszerzonego parku Dra Jordana, bez jasno określonej granicy (ganki gospodarcze) między parkiem a domami, obniżają przyszłą wartość gruntów miejskich. Zabudowanie zachodniej części błoni jest złą dyrektywą na przyszłość. Wylotowi ulicy Wolskiej brak w rozwiązaniu architektonicznym szerszego oddechu. Zużytkowanie początku błoni, tuż przed wylotem ulicy Wolskiej, na boisko »Sokole« i plac sportowy i związane z oboma celami budynki i płoty jest niepraktyczne i oddala zbyt znacznie błonia od alei Mickiewicza.

Nr. 9. »Pergola«. Wylot ulicy Wolskiej, traktowany jako dalsze przedłużenie plantacyi znajdujących się w ulicy Wolskiej i łączący zadrzewioną aleję Mickiewicza z płaszczyzną błoni, stwarza naturalne i logiczne połączenie miejskich plantacyi z powierzchnią błoni. Symetryczne ułożenie trawników, założenie nowego lasku świerkowego, któryby odpowiadał już istniejącemu, nadaje miejscu temu równowagę i spokój, dostrajający się do wrażeń widokowych błoni. Usunięcie tramwaju z wylotu ulicy Wolskiej celowo pomyślane. Utrzymanie poł-

dniowej granicy błoni wzdłuż granicy gruntów miejskich oraz dobra parcelacja południowej części łąki PP. Norbertanek stwarza możliwość trwałego zachowania projektowanego obszaru zieleni, dając rekompensatę przy ewentualnej zmianie własności. Okolenie wylotu ulicy Wolskiej domami czynszowymi, które nie przyczyniają się do pożądanego tu wrażenia jednolitości, jest mniej szczęśliwe. Przedłużenie ulicy Krupniczej do parku Dra Jordana, oraz ulicy Czystej, nie przejrzyste. Boiska sportowe umieszczono dobrze. Błonia, przecięte nie zbyt szeroką drogą, zachowują dotychczasowy swój charakter.

Nr. 11. »Nygia«. Autor nie nawiązał ul. Wolskiej z istniejącym mostem na Rudawie, oraz zaprojektował w bezpośrednim sąsiedztwie płaszczyzny błoni parcele dla domów dwupiętrowych. Poza tem projekt w szczegółach nie opracowany; założenie bloków budowlanych na gruntach pofortecznych złe i nie zdecydowany wjazd z ulicy Wolskiej. Ujęcie błoni stadionem, niszczy otwartą przestrzeń, wkracza w dziedzinę fantazyi. Przedłużenie parku Dra Jordana aż do ulicy Krupniczej i związanie go z aleją Mickiewicza, z wyjątkiem sytuacji budynku »Sokoła«, stanowi najlepszą zaletę projektu. Również udanie rzucono linię od klasztoru PP. Norbertanek ku pałacowi w Łobzowie.

Nr. 13. »Błonia«. Plan zawiera kilka indywidualnych myśli przeprowadzonych logicznie, jednak bez wmyślenia się w warunki terenu. Umieszczenie parku zabaw w znacznej części na gruntach prywatnych przecenia możność finansową miasta. Zużytkowanie całego niemal toru wyścigowego na dzielnicę willową nie jest pożądanem dla rozwoju miasta ze względów higienicznych, tembardziej, że park Dra Jordana nie otrzymał odpowiedniego ekwiwalentu od strony wschodniej. Dla lepszego wykorzystania gruntu na torze wyścigowym ulica Krupnicza, tak dobrze i szeroko przedłużona do parku Dra Jordana, rozrywa park na dwie odrębne części. Umiejętnie i ze szczególnem umiłowaniem traktowano ugrupowanie placów sportowych, boiska sokolego, pływalni i t. d. w jedną całość z zaprojektowanym gmachem »Sokoła« — jakkolwiek zużytkowanie na ten cel wielkiego obszaru na drogich gruntach jest niezbyt racjonalne.

Nr. 14. »24 marca«. Wylot ulicy Wolskiej, ujęty rzutami gmachów publicznych, daje w proporcjach wrażenie monumentalne, jednak przejście od tego motywu do błoni zbyt nagłe. Natomiast zużytkowanie części południowej błoni i zachodnich krańców obecnego toru wyścigowego pod domy prywatne daje możność harmonijnego przejścia z pejzażów wiejskich w miejskie. Usytuowanie placów sportowych jest jednym z najlepszych. Projekt rozszerzenia ulicy

Wolskiej przed aleją Mickiewicza przewiduje racjonalnie potrzeby tej arterii komunikacyjnej. Dojście do parku z ulicy Kru-  
nicznej za mało zaakcentowane. Przecięcie  
błoi drogami w poprzek, jako składowa  
planu nie istotna, dałoby się bez przeszkody  
dla założenia usunąć.

Dnia 26 kwietnia 1914 r. odbyło się czwarte  
posiedzenie sądu konkursowego, na którym  
w głosowaniu kartkami (13 głosujących) przy-  
znano nagrody: I-szą pracy Nr. 9 pod go-  
dłem: »Pergola« (10 głosów); II-gą pracy  
Nr. 8 pod godłem: »Naturalnie« (7 głosów);  
III-cią pracy Nr. 14. pod godłem: »24 marca«  
(12 głosów).

Po otwarciu kopert okazało się, że: au-  
torem pracy Nr. 9. jest Towarzystwo  
budowlane w Krakowie: Alfred Kramarski,  
Rajmund Meus i Stefan Jan Meyer (I nagr.);  
autorem pracy Nr. 8. prof. Dr. Jan Rakowicz (II nagr.); au-

torem pracy Nr. 14. Zbigniew Lewiński  
i Jan Protschke ze Lwowa (III nagr.).

Nadto postanowił sąd konkursowy zaku-  
pić w cenie po 500 koron trzy prace, a mia-  
nowicie pracę Nr. 13. (10 głosami), pracę  
Nr. 6. (9 głosami), pracę Nr. 11. (8 głosami).  
Po zadecydowaniu otwarcia kopert zaku-  
pionych prac okazało się, że autorami są:  
pracy Nr. 13.\*) Fr. Mączyński i T. Nie-  
dzielski; pracy Nr. 6. Józef Czajko-  
wski; pracy Nr. 11. T. Niedzielski.

Kraków, dnia 26 kwietnia 1914 r.

Sąd konkursowy:

Przewodniczący sądu: Józef Sare. Sławo-  
mir Odrzywolski, Dr. Domański, Józef Ga-  
łęzowski, Andrzej Kłeczek, Dr. Tomasz Ja-  
niszewski, Artur Romanowski, Tadeusz Zie-  
liński, Józef Pakies, Wacław Krzyżanowski,  
Jan Peroś, Wandalin Beringer, Dr. Szarski.  
Sekretarz sądu: Jan Kwiatkowski.

## OBJAŚNIENIE PROJEKTU NR. 9 (GODŁO „PERGOLA“).

AUTOR: TOWARZYSTWO BUDOWLANE W KRAKOWIE — ALFRED KRAMARSKI, RAJMUND  
MEUS I STEFAN JAN MEYER.

**M**ysłą przewodnią przy rozwiązywa-  
niu powyższego zadania było pozostawić  
błonia w swej nietykalnej całości jako  
jedną wielką murawę, pozwalającą mieszk-  
ańcowi zwarto zabudowanego Krakowa  
nacieszyć się swobodą przestrzeni.

Do błoi przyłączyliśmy grunta pry-  
watne i grunta pp. Norbertanek, położone  
na południowej stronie, uzyskując w ten  
sposób rozszerzenie stopniowe przestrzeni  
po obu stronach przedłużonej ulicy  
Wolskiej.

Ta ostatnia po skrzyżowaniu się ko-  
niecznym z aleją Mickiewicza przechodzi  
w plac o szerokości 60 m. Tutaj poza  
właściwym skrzyżowaniem się ulicy Wol-  
skiej z aleją Mickiewicza przełożyliśmy  
punkt ciężkości naszego projektu.

Plac ten ma być placem słonecznym,  
ograniczony pergolami betonowymi, 5 m.  
wysokimi, które z niego tworzą prze-  
strzeń po części zamkniętą a równocze-  
śnie pozwalają poprzez swe kolumny  
sięgnąć oku dalej, czy to na gazony  
znajdujące się poza niemi, czy to w da-

lekie błonia, które ujmują przy ich wy-  
locie dwie ściany świerków, kierując  
ruch z błoi na najważniejszy punkt.  
Plac dzieli w środku — 22 m. szeroki  
gazon ożywiony fontannami i klombami.  
W wydrążonym architrawie betonowej  
kolumnady będzie umieszczona ziemia  
jako podłoże dla wyrastającej z niej zie-  
leni pnącej. Ujściem dla zbierającej się  
wody deszczowej będą odpływy prowa-  
dzące środkiem kolumn.

Z placu arkadowego przechodzień do-  
staje się w przestrzeń wolną — na błonia  
— ażeby te ostatnie uzyskać jako  
taką, nie obsadzamy przedłużonej ulicy  
Wolskiej szeregiem drzew — tylko ni-  
skimi krzewami, aby i po południowej  
stronie tej drogi leżąca część błoi wcho-  
dziła w grę tej przestrzeni polnej. Drugi  
raz przecinamy błonia drogą łączącą dziel-  
nice Zwierzyniec z Czarną-wsią; tej rów-  
nież nie obsadzamy drzewami, tylko krze-  
wami, ani nie oddzielamy rowami.

\*) Autorowie projektu Nr. 13 nie zgodzili się  
na sprzedaż pracy swej gminie.

RED.

Aleja 3-go Maja została powiększona. Chcąc jednak o ile możności nie uszczuplać lasku świerkowego dziś istniejącego, rozszerzamy wzdłuż niego aleję tylko o 4 m. (radzimy równocześnie wyciąć na tej przestrzeni szereg jasionów rosnących obok świerków). W dalszej zaś części alei poszerzamy ją o 11 m. zostawiając dziś istniejące drzewa tak, iż będzie miała wraz z deptakiem 33 m. szerokości (vide plan przekrojów dróg). Tramwaj sprowadzamy z alei 3-go Maja w ulicę ciągnącą się po północnej stronie lasku świerkowego, chcąc uwolnić w ten sposób plac główny od podrutowania go.

Grunta pofortyfikacyjne, leżące między aleją 3-go Maja a przedłużoną ulicą Czystą, zabudowujemy w większej części zwarto, mając na względzie drogość parcel — część przy parku Dra Jordana projektujemy willowo, aby otrzymać stopniowe przejście z zieleni parku do zabudowanego zwarto następnego bloku, którego wysokość domów ma się ograniczyć do 2 pięter — trzeci zaś blok graniczący z aleją Mickiewicza może już mieć zabudowanie 3-piętrowe.

Przedłużona ulica Krupnicza w szerokości 16 m. rozszerza się w środku w plac 50 m. szeroki i prowadzi do boczego wejścia do parku Dra Jordana.

Grunta między placem arkadowym a przedłużoną ulicą Smoleńsk zabudowujemy zwarto do wysokości 3 i 2 pięter.

W zabudowaniu willowem — właścicielom parcel ma być pozostawiona jak najdalej idąca swoboda w zabudowaniu przestrzeni; oznaczone powinny być: maksymalny % zabudowania parceli — wysokość maksymalna — szerokość frontu budynku, jeśli on przytyka do ulicy i odległość od sąsiada, reszta zaś jak np. czy ogrodzenie ma być na tyłu a tyłu cm. podmurowania lub czy oparkanie może być z pełnych murów (zwykle tak obrosnięte zielenią w starych dzielnicach miast) etc. niechaj będzie pozosta-

wiona życzeniu i ocenie poszczególnych nabywców parcel — a w ten sposób uzyska się tę rozmaitość pełną wdzięku, cechującą dawne czasy.

Szerokość około 180 m., jaką ma przestrzeń między domami na przekroju placu arkadowego, ma za zadanie otworzyć widok z bloń na miasto. Widok Wawelu w całej swej okazałości z bloń możliwy dziś tylko z niewielu punktów alei 3-go Maja (z powodu wybudowania wysokich domów na alei Krasińskiego, niestety ze względów ekonomicznych tamże koniecznych) umożliwiony jest nadal przez willowe zabudowanie południowej strony bloń.

Grunta pod dzisiejszym torem wyścigowym przeznaczamy w części na zabudowanie willowe — w części na park sportowy — w części na powiększenie parku Dra Jordana, który też został powiększony w dwójnasób. Granicą północno-zachodnią gruntów miejskich prowadzimy drogę dzielącą zabudowania willowe od parku sportowego.

Park sportowy ma w swem centrum stadion główne z murowanymi trybunami dla zawodów poszczególnych klubów przeznaczone. Wokół niego grupują się place sportowe i zabawowe jako to: E. H. Boiska sportowe (ewentualnie wdzierżawione poszczególnym klubom). I. K. Place zabawowe. F. Boiska sportowe. G. Boisko dla kolarzy. Dalej sytuujemy pływalnię miejską C. i staw na ślizgawkę w zimie B. obok siebie, doprowadzając do nich wodę z Rudawy. Nad stawem przy alei 3-go Maja ustawiamy restaurację i mleczarnię ze względu na znaczny ruch w bliskości placów sportowych. Dla Sokoła wyznaczaliśmy boisko (D.) Ogrodnik miejski ma również wyznaczony teren w bliskości parków. Cały park jest mniemany wśród zieleni drzew i rabat wzdłuż ścieżek — posiada kilka studzien i odpowiednie użytkowe urządzenia.

Aleja Piastowska przysła aleją obwo-

dowa o szerokości 30 m. posiada również drogę dla konnych, która ciągnie się dalej wzdłuż wału Rudawy aż do mostu przy przedłużonej ulicy Wolskiej.

Korona wału ochronnego Rudawy po-

szerzona do 5 m. mieści drogę dla pieszych.

Pływalnia wojskowa mieści się na końcu drugich bloków w miejscu dawnego jazu na Rudawie.

## OBJAŚNIENIE PROJEKTU NR. 8 (GODŁO „NATURALNIE“)

(W STRESZCZENIU)

AUTOR: JAN RAKOWICZ.

### ZASADY.

1. Punktem ciężkości zadania jest rozświetlenie najgłówniejszej komunikacji w przyszłości na terenach, objętych konkursem; dalej — wylot ul. Wolskiej i zużytkowanie miejskich gruntów między przedłużeniami ulic Czystej i Smoleńsk. Reszta terenów ma się z tem połączyć harmonijnie.

2. Trudność spoczywa w nieregularnym położeniu terenów, którą należy umiejętnie wyzyskać.

3. W ugrupowaniu tej części miasta trzeba zastosować wzorową decentralizację, w czem gmina, jako wielka właścicielka gruntów, powinna zaświecić dobrym przykładem. Należy w tej dzielnicy utworzyć samodzielne środowiska z odrębnymi placami, budynkami publicznymi i t. d.

4. Mimo bliskość bloków i parku Jordana powinno się ściśle zabudowania w tej stronie rozluźnić, stosując stopniowe przejście z terenów zabudowanych do zieleni.

5. Uznając zieleni tak pod względem estetycznym, jak zdrowotnym oraz moralnym za ważny czynnik w budowie miast, dążyć należy, aby poszczególne oazy zieleni, rozrzucone po mieście, łączyć nadto ze sobą pasami zieleni, za przykładem miast amerykańskich.

6. Nietylko w całym zakroju miasta jako całości, ale i w najbliższym otoczeniu naszym, a więc w urzędzeniu mieszkań powinny być przestrzegane zasady zdrowotności. Niepodobna, aby Kraków w nowych swych dzielnicach

miał zabudowywać się koszarowemi kamienicami zamieszkałemi na 5-ciu piętrach od frontu i w skrzydłach dziedzińcowych, jak się to już zaczęło na części gruntów pofortecznych. Czas najwyższy, aby i w Krakowie, przynajmniej do nowych dzielnic, zastosować system, wykluczający zamieszkanie oficyn oraz ograniczający zabudowanie realności (do 14—20 m. głębokości od ulicy), tworzący natomiast na tyłach budynków frontowych wielkie połączone dziedzińce z obfitym dostępem światła i powietrza. System ten przyczyniłby się do obniżenia ceny gruntów, sztucznie wyśrubowanych na przedmieściach, a co za tem idzie, obniżyłyby się i ceny mieszkań. W ten sposób mogłaby gmina na swych gruntach zapoczątkować ważną zmianę w polityce mieszkaniowej, co z pewnością przyciągnęłoby większą ilość nowych mieszkańców do Krakowa.

7. Czas też wielki, aby gmina przeznaczyła ze swych gruntów odpowiednie płaszczyzny na systematyczny rozwój sportów.

8. Należy rozróżniać ściśle ulice: komunikacyjne, mieszkaniowe i spacerowe, które winny być w zaprojektowaniu i w rozmiarach tak ustalone, aby późniejsza zmiana ich przeznaczenia z góry była wykluczona.

9. Mając do czynienia z gruntami pod ulice, należącymi przeważnie do gminy, i to na terenie płaskim, można było nadać ulicom kierunek przeważnie prosty, frontami nieco ukośnie zwrócony z północy na południe, kierunek ko-

rzystny pod względem zdrowotnym, gdyż każde mieszkanie o 2 frontach przed południem lub popołudniu ma słońce. Wygięcia ulic zastosowano tylko przy zmianie kierunku, a przy układzie bloków unikano, o ile możliwości, ostrych kątów.

#### OPIS OGÓLNEGO PROJEKTU W SKALI 1:2880.

**Ulice.** Przedłużona ulica Wolska traktowana być winna nie tylko jako pierwszorzędną ulicę komunikacyjną, t. zw. wycieczkową (Śródmieście — Wola Justowska), lecz nadto dla widoku na błonia jako ulicę spacerową. Ulica ta ma swe niedomagania: na początku na Plantach zabarykadowana budynkami uniwersyteckimi i zbyt zwężona kilkoma nowymi domami; na końcu nad uregulowaną Rudawą zbyt wąski most żelazny. Gmina powinna więc zawczasu postarać się przynajmniej o otwarcie nowej 22-metrowej ulicy, odciągającej ruch od ul. Wolskiej, równoległe do tej ostatniej, w bloku pomiędzy Wolską a Smoleńską, kierując ją następnie przez Planty ku wylotowi Wiślniej.

Bardzo ważna dla rozwoju 9-ciu dzielnic zachodnich będzie ulica przecinająca miasto z południa na północ od Podgórza obok Ludwinowa, przez Zakrzówek, Dębny, przez Wiśnę, dalej Półwieś Zwierzynieckie, Błonia, Czarną Wieś, Nową Wieś, Łobzów i Krowodrzę. Przewidziany tu musi być tramwaj. Ze względu na swoje znaczenie komunikacyjne ulica ta powinna iść przeważnie w prostych liniach, łączonych wyciągniętymi łukami, po pustych zaś polach mniej więcej równoległe do dawniejszych ulic komunikacyjnych, po których, jak doświadczenie uczy, przeprowadzenie takiej ulicy, zwykle za drogo wypada. Na błoniach drzewa mają być zasadzone w 12—15 cm. odległości, aby nie zakrywały dalszego widoku.

Tak aleja Krasińskiego i Mickiewicza, jak i 3 Maja, pomimo swych szerokości

nie będą miały większego znaczenia komunikacyjnego; są to paradne ulice spacerowe, przy których oczywiście muszą być przewidziane osobne tory dla jeźdźców konnych i kolarzy.

Przedłużona ku zachodowi ulica Czarnowiejska mogłaby mieć pretensję do miana ulicy komunikacyjnej, gdyby się urzeczywistniło przy zachodniej granicy W. Krakowa założenie osady ogrodowej.

**Place.** Skrzyżowanie dwóch głównych ulic: przedłużonej ul. Wolskiej i ulicy przecinającej błonia uwydatnić należy placami z narożnikami dla pomników bohaterów narodowych. Nadto na końcu przedłużonej ul. Wolskiej projektuje się plac owalny (150×75 m.), wynikający ze skrzyżowania się nieregularnie 4 ramion ulicznych. Plac ten potrzebny być może dla przeglądu różnych pochodów narodowych i sportowych. Trzeci plac, i to komunikacyjny, wykroił się na skrzyżowaniu przedłużonej ul. Czystej z aleją wiodącą ku szkole kadetów. Czwarty plac powinien, o ile możliwości, przypaść na północnej stronie osady ogrodowej przy ul. Królewskiej, przyozdobiony dokoła lipowymi alejami, niejako zapraszający do zwiedzenia osady, a będący jednocześnie jej środowiskiem handlowym.

**Osada ogrodowa.** O położeniu jej decyduje bliskość najpiękniejszych okolic Krakowa i łatwość połączenia z miastem zapomocą tramwaju, któryby tu naturalnie powstał.

Szerokość ulic z chodnikami:  $2+6+2=10$  m.; wraz z ogródkami 5 m. po obu stronach, razem 20 m. Głębokość bloków przeciętna 46 m.; przyjąwszy zabudowanie po obu stronach po 14 m., wypadnie na ogrody wewnętrzne 18 m. Długość osady 1 kilometr. Przez środek ciągnie się pas zieleni od 30—68 m. szerokości, obsadzonej 8-metrowymi ulicami. Przy obu końcach osady — wewnętrzne place zabawowe dla dzieci. Osobne przepisy budowlane musiałyby regulować wzorowy sposób zabudowania.

Osada ta byłaby czemś pośredniem między zbyt kosztownym zabudowaniem



willowem, a zabudowaniem zwartem miejskim.

**Obudowanie rozszerzonego parku Jordana.** Z obecnego parku odcina się nową ulicą półn.-południową wystający kąt ostry, a ze wschodu dołącza się pozostający poza ulicą skrawek. Zachodnia część rozszerzonego parku mogłaby od strony zwłaszcza północnej być obudowana willami, jak to w projekcie szczegółowym dla wschodniej strony parku przedstawiono. Właściciele przylegających gruntów mogliby nabyć prawo urządzania sobie furtek w ogrodzeniu parku.

**Boisko dla akad. koła sportowego.** Poleca się gminie udzielenie akad. kołu sportowemu na podstawie nowego »prawa budowy na obcym gruncie« odpowiedniego pod boisko placu (4 place tenisowe, 2 place do gry w piłkę ręczną 50 × 30 m., 1 plac 110 × 80 m. do gry w piłkę nożną, 1 plac 110 × 60 m. do kąpielii powietrznych, do innych gier, dalej tor 6-metrowy do gonitw pieszych na 600 m. długości, ujeżdżalnia konna pod gołem niebem, schronisko). Miejscem najodpowiedniejszym — narożnik zachodni przy ul. półn.-południowej naprzeciw Akademii Sztuk Pięknych.

**Połączenie parków i pływalnia wojskowa.** W myśl zasad w 5 p. wymienionych łączy się rozszerzony park Jordana z parkiem Krakowskim zapomocą wąskiego pasu zieleni. Z parku Krakowskiego połączenie pójdzie dalej przez obficie zadrzewioną aleję Słowackiego na północ ku ujściu Młynówki król. do kanału miejskiego, a dalej nad jej otwartym korytem pasem zieleni do Zakładu kadetów, który ze swym pięknym parkiem powinien by kiedyś przejść na własność gminy. Urządzając w pasie zieleni nad Młynówką po stronie północnej ścieżkę do spacerowania, a po stronie południowej ulicę nad brzegiem otwarto zabudowanych bloków, zyska

się uroczy spacer okrężny. Przy parku kadetów najodpowiedniejsze miejsce dla kąpielii wojskowej, do której również jak do pływalni wodę brać można z Młynówki.

**Kąpiel miejska.** Zanim Kraków zdoła się na przykryte łaźnie publiczne, poświęcić by można na cel kąpielii dwa boiska w parku Jordana (XII — kąpiel dla mężczyzn, VIII — dla kobiet), zastaniając te miejsca gęstymi krzewami. Wodę wpuszczać możnaby z Rudawy, albo sprowadzać rurociągiem z Młynówki, odczyszczając ją filtrami.

**Ślizgawkę naturalną** możnaby urządzić na tych basenach kąpielowych lub sztuczną na wyrównanych boiskach Soळा lub Akad. Koła Sportowego.

**Częściowe zabudowanie błoni.** O tem chwilowo w zarządzie miasta się nie myśli. Sprawa obecnie nie jest na czasie, gdyż błonia, wskutek długoletnich wylewów Wisły i Rudawy, są jeszcze za mokre i zbyt nisko położone. Należałoby najprzód wał ochronny nad Rudawą wzmocnić w koronie do szerokości 10 m. (tor jezdny mógłby leżeć o 1 m. niżej od zewnętrznego chodnika), na całych błoniach wypełnić doły i rowy ziemią, wydrenować, wreszcie całą płaszczyznę podnieść na 1 m. do 1.50 m. Gdy takie dzieło po kilkudziesięciu latach będzie dokonane, grunta poforteczne zabudowane, park Jordana z trzech stron willami otoczony, wówczas można będzie skrawek błoni nad Rudawą oddać pod zabudowanie podług »nowego prawa budowy«. — W każdym razie, zakładając nowe ulice jak północno-południową, należy ich korpusy ze względów zdrowotnych o 1—1.50 m. podwyższyć.

#### O PROJEKCIE SZCZEGÓŁOWYM (1:1000).

**Nowe ulice, wylot ul. Wolskiej, aleja 3 Maja.** Oś przedłużonej ulicy Wolskiej ku kopcowi Kościuszki przenosi się na błoniach na deptak południowy, aby

spacerujący mogli najlepiej widzieć Kopiec, a jednocześnie i to, co się dzieje na błoniach i na boiskach Sokoła. W samym wylocie ul. Wolska zamienia się o tyle w placyk, że zniknąć muszą ztąd drzewa dla swobodnego dostępu do odnogi 3 Maja i 2-ch bocznych ulic. Ztąd otwiera się widok na położony w klinie błoń za basenem z wodą pomnik konny ks. Józefa Poniatowskiego, dalej boisko Sokoła, nad niem Kopiec, po za niem rozległe błonia, wyglądające przez rzadko sadzone drzewa ulicy półn.-południowej. W ten sposób osiąga się stopniowanie wrażenia.

Dla odciążenia wzmożonego ruchu ulicą Wolską, na pasie w miejscu koryta Rudawy już przed budynkiem Sokoła, odgałęzia się 6-metrowa ścieżka dla pieszych aż do parku Jordana. Ścieżka ta ma również znaczenie estetyczne, oddzielając publiczne budynki muzealne, zaprojektowane przy bramie Wolskiej, od budynków prywatnych. Podobnych przejść dla pieszych jest w planie jeszcze kilka. Zwraca się też uwagę na ganki gospodarcze, zaprojektowane na tyłach ogrodów willowych, potrzebne dla uprawy ogrodów, aby nie zanieczyszczać ulic przewożeniem taczkami nawozu lub płodów ogrodowych.

Rozszerzenie alei 3 Maja zapewne wymagać będzie przedłużenia wspomnianej wyżej ścieżki na korycie Rudawy aż do »Cichego Zakątka«, a obok niej urządzenia toru dla kolarzy.

**Place, zielen, park Jordana.** Zagranicą gminy, chcąc w tańszy sposób dojść do odpowiedniej ilości placów, łączą je z kwestyą zieleni, żądając od parcelantów odstąpienia na ten cel pewnej części gruntu ( $\frac{1}{10}$  w Norymberdze,  $\frac{1}{20}$  w Monachium). U nas tej potrzebie częściowo mogłaby zadosyć uczynić gmina, przeznaczając część gruntów pofortecznych na place publiczne. Dla usamodzielnienia nowej dzielnicy miasta na wschód od parku Jordana, projektuje się w jej

środku 3 placyki z alejami drzew, w cieniu których odbywać się będą targi. Nadto przy wylocie ul. Czystej, gdzie należy zachować kilka starych drzew — placyk z fontannami dla odpoczynku i jeszcze jeden większy placyk »górnicy« na tyłach Akademii Górniczej.

Dzisiejszy park Jordana, założony w stylu »precelkowym«, wypadnie przerobić tak ze względu na nowe wejścia do parku, jak i na połączenie go z terenem pod jego rozszerzenie przeznaczonym. Wreszcie na urządzenie tu rzeczywistego parku Ludowego powinna by gmina rozpisać konkurs.

**Budynki publiczne, pałac sprawiedliwości.** Dwa miejsca przewidziano w planie na kościoły: w pobliżu placu »górnicy« i na przeciwległym krańcu na Półwsiu Zwierzynieckim. Po bokach wylotu ul. Wolskiej monumentalne budynki publiczne, jak n. p. Muzeum przyrodnicze i t. p. prowadzą nas jak by przez »bramę« oświatową — do sportów, ćwiczeń cielesnych, a przez to wszystko — do wolności. Akademia Sztuk Pięk. systemem pawilonowym stanęłaby najodpowiedniej tuż za szpicem parku Jordana już na gruntach dzisiejszego toru wyścigowego. Natomiast projektowany pałac Sprawiedliwości z nieodzownymi przy nim więzieniami (25.000 do 28.000 m<sup>2</sup>) przytłumiłby swymi rozmiarami wszystko inne w tej dzielnicy i zepsuł by organiczną budowę całego planu, wobec czego projektuje się go na wylocie ulicy Karmelickiej, gdzie przyczyniłby się do podniesienia całej zresztą i pod względem zdrowotnym korzystniejszej okolicy.

**Sposób zabudowania.** Od alei Mickiewicza począwszy ku parkowi Jordana zastosowany jest system obniżania frontów i rozluźniania zabudowanej płaszczyzny. Przy parku przeważa system will zgrupowanych. Pojedyncze wille, jako za drogie na nasze stosunki, projektowa-

ne przeważnie tylko przy prospekcie kościuszkowskim.

**Parcelacja bloków** przeprowadzona w ten sposób, aby najdroższe zwykle narożne parcele otrzymały przez odpowiednie wcięcia w sąsiednie parcele również wielkie jak i inne parcele podwórza. Dla dalszych szczegółów zabudowania wypadnie Radzie miejskiej wydać odnośne przepisy.

**Architektura ulic i placów.** Celem osiągnięcia spokojnego i poważnego wrażenia należy dbać o jednolicie skomponowane fronty dla ulic i placów. Polegać to będzie na jednolitej wysokości fasad i dachów, na użyciu tych samych materiałów i barwy, na przyjęciu pewnego rytmu w ryzalitach, wykuszach, balkonach lub loggiach, w przybraniu ich zielenią lub w drzewach i zieleni

przed domami. Gmina, jako właścicielka gruntów, ma tu wdzięczne zadanie estetyczne do spełnienia. Z tem łączy się myśl stworzenia przy Budownictwie miejskiem urzęduwej porady budowniczej i wyposażenia biura regulacyi miasta odpowiednio i pod względem architektonicznym, a raczej powinno się to biuro, wzorem wielu miast zagranicą, przekształcić w samodzielny urząd rozszerzania miasta z naczelnikiem, mającym głos na Magistracie i w Radzie miasta.

**Boiska Sokoła.** Miejsce na boiska Sokoła tuż za zbiegiem alei 3 Maja z przedłużoną ul. Wolską będzie zapewne najdogodniejszym. Do tego, co się powiedziało o urządzeniach boisk Akad. Koła sportowego, nie wiele można dodać; boiska i schroniska byłyby tu jednak nieco większe.

## OBJAŚNIENIE PROJEKTU NR. 14 (GODŁO „24 MARCA“).

AUTOROWIE: ZBIGNIEW LEWIŃSKI I JAN PROTSCHKE.

Stosownie do warunków konkursu rozwiązano zadanie objęte programem konkursowym w ten sposób, że na gruntach pofortyfikacyjnych przy alei Mickiewicza i w części Krasieńskiego położonych, jako na najdroższych blokach zaprojektowano gmachy publiczne oraz budynki o zwartem zabudowaniu z 6-cio metrowymi ogródkami od stron słonecznych, a z podwórzami łączącemi się w jedno wielkie podwórze-ogród.

Za parkiem Dra Jordana i po lewej stronie alei 24 marca przewiduje projekt dzielnice willowe, jako ramy dla pejzażu łączy z Kopcem.

Główne zadanie projektu polegało na scharakteryzowaniu zgodnie z programem konkursowym wylotu ul. Wolskiej jako przejścia dzielnicy o charakterze czysto wielko-miejskim w przestrzenne błonia.

W myśl tej idei starano się stopniowo przygotowując do tej przestrzeni alei

i łączy rozszerzonym placem po zburzonym i przeniesionym »Sokole« oraz placem T. Kościuszki, wylot ten jako taki, a nie jako plac zamknięty rozwiązać.

W centrum wylotu proponuje autor pomnik T. Kościuszki (stąd nazwę alei »24 marca«), przypuszczając, że ze względów ideowych jak i estetycznych miejsce to jest najodpowiedniejsze dla uczczenia pamięci naszego Naczelnika. Plac Kościuszki w wejściach do alei 3-go Maja i 24-go marca okolony jest wieńcem rzeźb alegorycznych tworzących »ensemble« z pomnikiem i kopcem Kościuszki.

Stosownie do potrzeb wielko-miejskich projekt przewiduje dla alei 3-go Maja szerokość 50 m., w tym 16-to m. drogę wozową, po lewej jej stronie 5-cio m. drogę dla jazdy konnej, 2 m. tor cyklistów i 8-mio m. deptak; po prawej stronie deptak 2 m. dla wsiadającej do tram-

waju publiczności, 7½ m. tor tramwajowy zasiany trawą i deptak 9½ m. prowadzony wzdłuż wijącej się Rudawy; dla alei zaś 24 marca 50 m. szerokiej, przewidziana 16 m. drogę wozową, przylegające z obu stron dwa 1 m. tory

cyklistów — dwie wstęgi 8 m. trawy i dwa 8 m. deptaki.

W planie 1:1000 autor pozwolił sobie na alternatywne rozwiązanie przedłużenia ulicy Smoleńsk, celem uzyskania lepszej komunikacji z Dz. XII.

## OBJAŚNIENIE PROJEKTU NR. 13 (GODŁO „BŁONIA“).

(STRESZCZENIE)

AUTOROWIE: FRANCISZEK MACZYŃSKI I TADEUSZ NIEDZIELSKI.

### Podstawy opracowania projektu.

Najładniejsza część żywego Krakowa ma uleść przeróbce. Wchodzą tu w grę przedewszystkiem błonia. Piękno błoni polega najpierw na wrażeniu niezmierniej, zielonej, niczem nie pokrytej ani nie zastoniętej przestrzeni, po której wzrok ludzki bez zmęczenia może bujać. Stąd też wyłania się konieczny postulat zachowania błoni o ile możności w ich dotychczasowej szacie i przestrzeni, a przedewszystkiem unikanie wszelkich akcesoryów, któreby to wrażenie spokoju i zieleni niweczyły, a więc ustawiania jakichkolwiek budynków na pierwszym planie lub drzew psujących niespokojną, ruchliwą wiecznie sylwetą urok powagi i spokoju, świętość ciszy i ukojenia, jaką obecna forma błoni przedstawia. Ze względów natury gospodarczej i w myśl gminy, przesuwamy się obecny początek błoni o 200 m. dalej, a dzisiejszy punkt początkowy musi uleść zabudowaniu, reszta zaś błoni powinna pozostać nie naruszoną.

Drugi punkt ciężkości błoni spoczywa w ich otoczeniu: a więc widok na kopiec Kościuszki. Ani kopiec sam przez się ani poszczególne motywa ze wzgórza Św. Bronisławy, jak mury kazamat wojskowych, nie przedstawiają się zbyt interesująco: urok ich i czar polega jedynie na wzajemnym ich ugrupowaniu, na przepięknej linii stożkowej, zapomocą której wzgórze Św. Bronisławy, przeducną sylwetą rysuje się na tle nieba

oraz na naturalnym uwieńczeniu tej piramidy kopcem, który niejako podkreśla i uwydatnia charakter ciężaru i monumentalnej powagi wzgórza. Baczyć więc należy, aby nie zeszpecił tego widoku i nie zatracił uroku wspomnień wijącegogo z nad kopca Kościuszki. Dlatego też pomysł alei prowadzącej na kopiec a postawionej jako nieodzowne żądanie gminy m. Krakowa powinien być bardzo oględnie przeprowadzonym i wszelkie następstwa takiej alei przewidziane: mianowicie ukształtowanie jej i zakończenie odpowiednim punktem.

Pierwszą konsekwencją jest: szerokie traktowanie tej alei ze względu na możliwość objęcia jak najszerszych horyzontów okiem i ze względu na fakt, że przy końcu alei obustronne drzewa zasłonią znaczną część widoku na wzgórze — dwiema ścianami zielonemi drzew. Projekt niniejszy dostosowuje szerokość alei w ten sposób, aby idący lub jadący mógł wzrokiem objąć całość widoku już od samego początku; w dalszej części prospektu, gdzie bliskość kopca uniemożliwia objęcie widoku jednym rzutem oka, szerokość alei ulega zmianie, a przedewszystkiem rozłożenie drzew.

### Podział błoni.

Główna aleja rozdziela błonia na dwie części: lewą mniejszą, południową i prawą większą, północną. Ta większa część zostaje wolną w zupełności od wszelkich zmian — część mniejsza służyć

będzie jako miejsce zabawowe dla małych dzieci i spaceru dla osób im towarzyszących. Górna część tej połaci, oddzielona drogą od poprzedniej, przeznaczona jest na »Miasto Cudów« (Luna Park, rodzaj Wurstel Prateru), które poza racją swego istnienia, da miastu przy należytej organizacji wcale pokazne źródło dochodu. Jest to obecnie najodpowiedniejsze miejsce na tego rodzaju przedsiębiorstwo, gdyż odsunięcie go zbyt daleko od miasta n. p. po drugiej stronie wału Rudawy, już nie miałyby wielkich szans powodzenia. Naturalnie z chwilą, gdy Zwierzyniec zabuduje się, a grunta w sąsiedztwie podskoczą w wartości, i ten blok nadawać się będzie znakomicie na zabudowanie.

#### Architektoniczne wyposażenie.

Prospekt na kopiec nie podkreśla żadnego momentu architektonicznego, nie uwidatnia żadnej monumentalnej budowli, niewłaściwym więc byłoby przeładować go zbyt dużą architekturą, odrywającą myśl od głównego motywu. To też projekt traktuje jak najprościej stronę architektoniczną, unika zastawiania głównego widoku pomnikami, fontannami, klombami i t. p. zawadami dla oka i ruchu, a prowadząc drogę bez przerwy wprost ku celowi na kopiec, dąży do nadania jej charakteru spokojnego, licującego z powagą miejsca i spokojną prostotą bloń.

Dwa pomniki, stojące u zbiegu alei Mickiewicza okrężnej i nowo projektowanego prospektu, są tak usytuowane, aby nie narzucając się zbyt, zajmowały jednak miejsce pod względem artystycznym odpowiednie. Na tle zieleni pomyślane jest ustawienie pomników Kilińskiego i Głowackiego, któreby z kopcem Kościuszki tworzyły jedną całość.

Obramienie placu traktowane jest według motywów krakowskich — a więc po obu stronach 2 domy dla celów publicznych w jednym stylu o szerokich

podcieniach, mogących służyć za schronisko podczas deszczu i poczekalnię tramwajową — naprzeciw stanowiska dorozkarskie, w środku szeroki deptak dla pieszych. Punkt centralny wytworzył się w kształcie elipsy, ze względu na skrzyżowanie się silnego ruchu w jednym punkcie i łatwość kierowania i orientacji, dalej ze względu na to, że dana oś wymaga siłą faktu symetrycznego rozwiązania, plac ten łączy w sobie wszystkie arterie ruchu w jeden węzeł, przedzielony dwiema fontannami ustawionymi w ogniskowych elipsy, ułatwiających kierowanie i rozdział ruchu w tym punkcie.

U samego wstępu do właściwych bloń są usytuowane po obu stronach po trzy wille (razem 6), których architektura i ogrodzenie również muszą być traktowane jednolicie. Prawdopodobnie nie będzie trudno znaleźć sześciu nabywców na powyższe parcele, w przeciwnym razie miejsce to nadawało by się na jakieś budynki publiczne (zarząd plantacji i ogrodów miejskich wraz z oranżeryą, biblioteka miejska, muzeum krajoznawcze i przyrodnicze, teatrzyk letni lub sale zabaw, zebrań posiedzeń i t. p.), z nieodzownym warunkiem jednolitości architektonicznej.

#### Zakończenie głównej alei.

Każda droga musi mieć swój cel, szczególnie droga prosta bezwarunkowo powinna znaleźć oparcie o jakiś wybitny obiekt znajdujący się przy końcu. W tym wypadku pytanie o celowość prospektowej drogi na kopiec Kościuszki zostaje bez odpowiedzi. Doprowadzenie alei do samego kopca jest techniczną niemożliwością. Ażeby zatem umotywić konieczność tej drogi, przewiduje obecny projekt odpowiednie zakończenie architektoniczne, traktowane w wielkich liniach jako potężna baszta czy Kurza stopka, mogąca służyć za wieżę rozglądową na ścielący się u jej stóp gród

wawelski lub też mauzoleum naszej martyrologii, a wreszcie inny dowolny cel mniej lub więcej doniosły, w każdym razie jasny i określony. To zakończenie w tej lub innej formie jest logiczną koniecznością, konsekwencją przyjętego założenia.

#### Ulice przez błonia.

Projekt niniejszy przecina błonia tylko jedną ulicą nieodrzewioną i niezabudowaną, łączącą dzielnicę Zwierzyniec z Czarną Wsią i Łobzowem. Rzecz jasna, że powstanie przez to kresa nie miła dla oka, niszcząca niespokojną białą smugą jednolitość barwną błoi. Celem zamaskowania tej drogi przed okiem widza, powinna być ona zasłonięta linią strzyżonych krzewów obustronnie prowadzonych lub nawet lekkim okopem jeden metr wysokim o bardzo łagodnej szkarpie zlewającej się z resztą płaszczyny błoi w sposób naturalny; zaś w żadnym razie drzewami.

Dwie inne ulice, poprowadzone przy samym początku błoi, podyktowane wymogami ruchu i budowy, nie dotyczą całości błoi i odsuwają tylko punkt wejścia na błonia o 200 m. dalej.

#### Ulice nad zregulowaną Rudawą.

Po obu stronach Rudawy są poprowadzone drogi, umożliwiające dostęp i zabudowanie gruntów przyległych. Droga od strony błoi prowadzona jest u podnóża wału Rudawy, wyłącznie jako spacerowa: łączy się z głównym prospektem przy moście na Rudawie i jest nieco wzniesiona ponad poziom błoi, w pewnych punktach prowadzona lekkim spadkiem, celem wyrównania różnic terenowych. Przestrzeń między nią a wałem Rudawy w okolicy mostu zalesiona niskimi krzewami, małymi drzewami, celem lepszego podkreślenia i uwydatnienia mostu, jakoteż zasłonięcia brzydkiej konstrukcji żelaznej, która prawdopodobnie kiedyś zostanie zastąpiona

czemś odpowiedniejszym. Droga po drugiej stronie Rudawy prowadzona jest na poziomie korony wału, wobec czego cały teren będzie musiał być podniesiony do tej wysokości.

Uregulowanie tej sprawy nie napotka na zbyt wielkie trudności techniczne ze względu na znaczny naturalny spadek terenu do Rudawy, inaczej wogóle budowanie nad Rudawą byłoby tak ze względów sanitarnych z powodu wody zaskórnej, jak i ze względu na zakrycie frontu domów wałem ochronnym — niemożliwe.

#### Stare koryto Rudawy.

Stare koryto Rudawy zostanie w dolnej części, począwszy od parku Dr Jordana, zasypane, a woda odwrócona kanałem krytym do zasilania pływalń wojskowych i miejskiej, tudzież małej pływalni w parku Jordana. Górna część Rudawy nadawałaby się do pozostawienia jej w otwartym korycie ze względu na nieco dziki rodzaj drzew obok rosnących i zachowanie charakteru obecnego krajobrazu.

#### Pływalnie.

Obie pływalnie zasilane są wodą z Rudawy i usytuowane w ten sposób, żeby rzeczywiście spełniały swoje zadanie i dawały ludności w lecie sposobność orzeźwiającej kąpieli, a w zimie możliwość zabawy na lodzie. Oddzielenie ślizgawki od pływalni i usytuowanie jej na błoniach pociągnęłoby za sobą różne niemile następstwa: przedewszystkiem zniszczenie pewnej partii błoi, oparkanie i umieszczenia jakichś choćby prowizorycznych budynków, a przez to zeszpecenie błoi na cały szereg miesięcy zimowych. Położenie pływalni w projekcie umotywowane jest następująco: najpierw należy odsunąć ruch zdążających do i od kąpieli, a szczególnie wojskowych kompanij od miejsca spacerowego, jakim są Aleja główna, Aleja

3-go Maja; następnie należy umieścić je w każdym razie przy jednej z głównych dróg, a przede wszystkim nie zbyt daleko od miasta. Połączenie tramwajowe nie rozwiązywałoby kwestyi, gdyż dla sfer, które z pływalni głównie korzystają, t. j. młodzieży i uboższych klas ludności, częsty wydatek na tramwaj byłby zbyt uciążliwy. Wzgląd na jakość gruntu w obranem pod pływalnię miejscu także przemawia za niem. Miejsce gdzie obecnie mieści się wystawa architektoniczna, jako grunt budowlany nie jest zupełnie odpowiednie, przynajmniej na dziesiątki lat najbliższej przyszłości tak ze względu na złe fundamentowanie w tem miejscu, jak przede wszystkim ze względów zdrowotnych, prawdopodobnie władze sanitarne nie pozwoliłyby na budowanie tam przez długi okres czasu. A w dalekiej przyszłości pływalnia odsunie się znowu na zewnątrz, zaś obecnie zajmowany przez nią grunt zostanie rozparcelowany.

#### Place sportowe.

Przy głównej alei zaprojektowano plac sportowy dla gry w piłkę nożną, zorientowany osią na północny zachód i wymiarami odpowiadający rozmiarom sportowych pól angielskich; obok przewidziano miejsce na hockey, piłkę koszykową, tenisowe courty, zaś cały szereg mniejszych placów sportowych mieści się w parku Jordana, gdzie duże słoneczne przestrzenie zarezerwowano dla potrzeb zabawowych młodzieży. Tworzenie więcej publicznych placów sportowych i skupienie ich w jednym punkcie wydawało się nieodpowiedniem, gdyż w miarę rozwoju miasta powinny powstawać place sportowe i w innych dzielnicach miasta, a zwłaszcza w okolicy Grzegórzek dla młodzieży rękodzielniczej i fabrycznej. Należałoby wreszcie pomyśleć o wprowadzeniu w naszym społeczeństwie gry dla starszych w golfa (rodzaj krokiet), bilardu i przewidzieć

jakiś większy obszar lekko zalesiony krzewami na ten cel. Nadawałby się na to pas pola przy drodze na Wolę Justowską.

#### Boisko Sokole.

Obecny budynek Sokola jest zbyt szczupły i nieodpowiedni, a zwłaszcza zbyt szczupły na boiska. Brak również miejsca na pomieszczenie boiska dla Sokola konnego i wiele innych urządzeń, których potrzeba wynika z rozwoju drużyn gimnastycznych sokolich. Obmyślano więc u początku parku Dr. Jordana miejsce na przyszły budynek Sokola i na szereg boisk odpowiadających na daleką przyszłość. Wymiary boisk, maneżu i stajen wzięte z planu Sokola Macierzy w Pradze.

#### Park Dr. Jordana.

Nie wielki naogół pożytek jest z dzisiejszego parku Jordana. Nieodwodniony, ciemny i zawikłany w planie, nadaje się w obecnym kształcie raczej na jakąś świątynię dumania i wylęgarnię poetów, niżli na miejsce zabaw dla młodzieży. Brak słońca, tajemniczo nastrojowe klomby, jakieś pieczętki do laku mające imitować pomniki naszych sławnych, kręte ścieżyny, bezsensowne błędniki, ustronne ławki dla czułych par, wszystko to razem, dalekie jest od swego przeznaczenia — parku dla dzieci i młodzieży.

Nie dosyć zdajemy sobie sprawę z psychologii dziecka, które nie znosi ingerencji starszych w swoje zabawy i prace: najbardziej interesująca zabawa nadzorowana traci urok i staje się niewolą. Więc też i park Jordana w jego dzisiejszej szacie niewielką cieszy się sympatyą w gronie dzieci. Dziecko przechodzi 2 okresy rozwoju w życiu: w pierwszym to mały barbarzyńca przepełniony żądzą niszczenia i tworzenia według swoich pomysłów; w drugim okresie — to już jakby adept współdzielczości w pra-

cy i zabawie, łączący się w drużyny, poddający karności i uznający przywódców. Z tego też względu park zabawowy dla dzieci powinien uwzględniać ten podwójny rodzaj charakteru i tak rozłożyć te place — by każdy wiek znaleźć mógł sobie właściwe miejsce. Pozatem należałoby gruntownie zrewidować obecny rozkład boisk i drzew, poprzecinać gąszcze i wprowadzić jasność układu, a przede wszystkim zbadać przyczyny niechęci, z jaką młodzież szkolna naogół odnosi się do parku i jego urządzeń.

Projekt przecina park Jordana aleją, dla ruchu pieszego i wozowego z pewnymi ograniczeniami, wykluczając ruch wozów towarowych i ciężarowych, a ograniczając odpowiednimi rozporządzeniami ruch pojazdów do pewnego rodzaju powozów i pewnej pory dnia. Aleja ta traktowana w sposób ozdobny ma swoje umotywowanie w wielu przyczynach: dzieli park na dwie części, z których mniejsza poświęcona zabawom dzieci niż lat dziesięciu, większa służy zabawom zorganizowanym w drużyny, odciążając w ten sposób błonia od dzisiejszego natłoku i nieporządku w zabawach. W tej części mieścić się będzie główna kwatery, szatnia i zarząd »skautów«, ich pola ćwiczeń, place zbiorcze, mała strzelnica i wreszcie niewielka pływalnia wraz z kąpielami tuszowymi. Dalej gimnazje t. z. sale ćwiczeń na przyrzędach, schroniska od deszczu, szatnie i składy przyrzędów, a wreszcie kilka mleczarni czy restauracji. Środek parku tworzy rodzaj placu spacerowego i koncertowego z pomnikiem Dr. Jordana. Drugim motywem przecięcia parku aleją, jest potrzeba komunikacji między nowo powstałą dzielnicą na gruntach obecnego toru wyścigowego a miastem. To, że przez przecięcie tej alei usunięte będą obecne straszidła dla dzieci, wycięte nastrojowe kółka i przepłoszone roje komarów przez dopuszczenie większej ilości słońca i światła, chyba tylko za projektem przemawia.

#### Ulice i drogi.

Prócz wzmiankowanych już poprzednio przewiduje projekt i inne drogi, służące do podziału gruntu na parcele budowlane i do ułatwień komunikacji. Zasadą jasność orientacji, wyrazistość celu i przejrzystość układu. Zmiana kierunku odbywa się w łukach, a linie frontu tak usytuowane, by uniknąć wypukłej linii domów. Rzecz to pierwszorzędnej wagi przy zabudowaniu willowem, gdzie poszczególne domy powinny być w jak najkorzystniejszy sposób dla widza usytuowane. Profile ulic zestawione na osobnym arkuszu, wykazują bardziej charakterystyczne typy i ich odmiany. Przy projektowaniu zadrzewienia ulic bacznie zwracano uwagę na to, aby drzewa były rzeczywiście ozdobą i ochroną drogi, a nie plagą dla jej mieszkańców, stąd też starano się je tylko tam rozmieszczać, gdzie mają warunki rozwoju i nie zabierają słońca przyległym domom.

#### Parcelacja bloków budowlanych.

Projekt przewiduje 3 rodzaje zabudowania: a) zwarte, ewentualnie z przedogródkami, b) willowe, c) zabudowanie grupami, przy którym poszczególne wille łączą się w jedną całość, umożliwiając bardziej ekonomiczne budowanie i uzyskanie gruntu. Ten ostatni rodzaj, jako korzystny i estetyczny, powinien być w drodze ustawy budowlanej uregulowany.

Kilka ogródków we wnętrzu bloków budowlanych umożliwia stworzenie przyjemnych zakątków dla mieszkańców i usytuowanie czy to ogródków dzieciennych czy też łąk tenisowych. Jeden większy blok przy ulicy Piastowskiej został jako przykład opracowany na ogródki warzywne i kwiatowe dla wynajęcia różnym osobom z miasta lub szkołom dla nauki, a podobny układ możnaby stworzyć we wnętrzu niemal każdego bloku. W blokach o zabudo-



waniu zwartem przewidziano podwójną linię budowlaną, linię frontów i tyłów, przez co tworzy się duże wspólne podwórze, a raczej ogród dający mieszkańcom tylnych pokoi tę samą ilość światła, jaką ma frontowy mieszkaniec — uniemożliwia więc tworzenie ciemnych oficyn. W związku z projektem stoi uporządkowanie ulic Krupniczej, jako najkrótszej do połączenia środka miasta z parkiem Jordana i ul. Czystej, prowadzącej do Akademii Górniczej. Ulice te rozchodzą się obecnie koło Dolnych Młynów, a przedziela je miejski budy-

nek dawnego młyna. Naszkicowano połączenie tych dwóch ulic w jeden węzeł i stworzenie na rozdrożu placu (Piotra Skargi). Obecny budynek Sokoła, jak już wspomniano, prawdopodobnie kiedyś zostanie przesunięty, to też ul. Wolska w tym miejscu nadawałaby się do rozszerzenia i uczynienia z niej alei symetrycznej przez dodanie pasu zieleni i krzewów — zwłaszcza, że powstała ul. Retoryka na miejscu zasklepionej Rudawy, sama w sobie szeroka i ozdobna, doprasza się o należyte związanie jej z ul. Wolską i aleją na błoniach.

## OBJAŚNIENIE PROJEKTU NR. 6 (GODŁO „CRACOVIA“).

AUTOR: JÓZEF CZAJKOWSKI.

Kwestya regulacyi i uformowania wylotu ulicy Wolskiej zależy w zupełności od rozwiązania kwestyi błoń. Sprawa ta jest rzeczywiście pierwszorzędno znaczenia, dowodem czego tak liczne ankiety, memoriały i t. p. Wszystkie te głosy jednomyślnie domagają się nietykalności błoń nietylko co do zabudowania, ale pragną pozostawić je w dzisiejszym nienaruszonym stanie.

Co do pierwszego żądania projekt »Cracovia« zgodza się w zupełności z opinią, natomiast drugie uważa za zupełnie niewykonalne w praktyce. Błonia bowiem w dzisiejszym stanie są przez  $\frac{3}{4}$  roku nie do przebycia z powodu błota i roztopów, zaś przez resztę roku stają się coraz bardziej niedostępne z powodu tłumów najróżniejszych stanów, nie zawsze miłych, jako bliskie sąsiedztwo, grających w nieunikniony footbaal na całej przestrzeni błoń, wydeptanych, pokrytych straganami, jednym słowem przedstawiających widok bardzo oplatany i daleki od idealnego przedstawiania ich, jako jakiejś cudownej łąki wśród miasta, którą za wszelką cenę należy zachować.

Najbardziej zasadniczą potrzebą miast

jest to, ażeby dzielnice mogły się między sobą komunikować. W tym wypadku dzielnice XIV i XV muszą się komunikować z dzielnicą XII nie inaczej, jak przez błonia, bez żadnej zresztą dla nich szkody, raczej z korzyścią. Wobec tych bezwzględnie koniecznych dróg projekt prowadzi dwie drogi poprzeczne przez błonia łączące dzielnice północne z południowymi i dwie, a właściwie jedną główną aleję wzdłuż błoń łączącą się z aleją ogólną, wskutek czego błonia zamieniają się na wspaniałe miejsce spacerowe dostępne o każdej porze roku, nie tamujące komunikacyi nikomu, pozostawiając aż nadto wolnego miejsca i perspektywy dla wszystkich. W ten sposób plac Wolski powstaje sam z siebie. Pozostaje tylko ukształtowanie go architektoniczne, z uwzględnieniem miejscowych finansowych możliwości, co pokazują rysunki.

Zabudowanie przylegających bloków według już zaprojektowanych i zatwierdzonych rozwiązuje projekt jak na rysunku, zaznaczając tu jeszcze, że najpiękniejsze miejsca w obecnym Krakowie, przylegające do placu Wolskiego i do parku Jordana, projekt przeznaczona na

domy wolno stojące, raz dla piękności miejsca, a powtóre dla uzyskania sylwety amfiteatralnej, t. j. żeby domy stojące w tyle mogły jeszcze korzystać z widoku ogrodów w tem miejscu się rozpościerających.

Pierwszorzędną również kwestyą wydawało się przenieść tramwaj, tę plagę śródmieścia i ul. Wolskiej, na ulicę Jabłonowskich, Garncarską, na aleję Mickiewicza w jedną i aleję Krasieńskiego w drugą stronę i tyłami placu na drogę obok Parku Jordana, zamieniając obecny deptak na drogę jezdnią, aleję konnej jazdy na deptak, zaś aleję konnej jazdy prowadząc jak na rysunku; zaś na lewo prowadząc tramwaj w dół w kierunku Salwatora z połączeniem linii Salwator-III most.

Na gruntach pofortecznych na prawo od placu grunt za Akademią Górniczą projekt przeznacza na Akademię Sztuk Pięknych, która dłużej w swoim gmachu egzystować nie może. Grunt ten idealnie nadaje się na gmach Akademii Szt. Pięknych ze względu na długi północny front wychodzący na Park Krakowski, a więc tem samem raz na zawsze gwarantowany od zabudowania i powstających stąd refleksów światła szkodliwego. Blok zaś naprzeciw Szkoły Przemysłowej projekt przeznacza na gmach Pałacu Sprawiedliwości.

Park Jordana rozszerzony według żądania warunków konkursu. Na placu powyścigowym projekt umieszcza obszerny plac sportowy, utworzony według wskazówek i projektu konkretnego otrzymanego w wydziale Sokoła i wydziale towarzystwa sportowego »Cracovia«, z dodaniem żądań konkursu t. j. pływalni i ślizgawki. Kwestya placu sportowego nie jest i nie może być na razie rozwiązana idealnie, dopóki kwestya sportowa wogóle w Krakowie nie dojrzeje zupełnie, tak Sokół bowiem, jak inne Towarzystwa sportowe przechodzą chwile przetwarzania się gruntownego, tak zasadniczo, jak i w stosunku wzajemnym do siebie.

Obok placu sportowego utworzyło się miasto niejako osobne, łatwo jednak komunikujące się z resztą dzielnic, z trochę odrębnym charakterem, ze swoim rynkiem w środku, kościołem, szkołą i t. d., o zwartem zabudowanym centrum, otoczonym naokoło blokami domów wolno-stojących w ogrodach.

Pływalnię wojskową projekt umieszcza na młynówce król. obok Łobzowskiej szkoły kadeckiej w pobliżu licznie tam rozrzuconych koszar i zakładów wojskowych. Na gruntach objętych konkursem projekt nie widział możliwości umieszczenia pływalni wojskowej.

## Z POWODU KONKURSU NA REGULACYĘ WYLOTU ULICY WOLSKIEJ I OKOLICZNYCH GRUNTÓW.

**O**koło odbytego konkursu, i to na długo przed jego rozstrzygnięciem, rozwinęła się w prasie i wśród publiczności krakowskiej gorąca dyskusya, której osiã była kwestya błoń, w życiu Krakowa tak ważną odgrywających rolę. Opinia publiczna kierowana przez sfery artystyczno kulturalne starała się bronić obecnego stanu posiadania, bronić błoń ze względu na ich wyjątkowe położenie,

widoki i znaczenie dla zdrowia i wypoczynku mieszkańców, od wszelkich zamachów, a więc przede wszystkim od uszczuplenia przez jakiegokolwiek zabudowanie, dalej — od zasłaniania niezrównanego widoku na Wawel, poczęści już zniszczonego przez wybudowanie paru 5-cio piętrowych kamienic, wreszcie opinia publiczna wypowiedziała się za utrzymaniem dotychczasowego

charakteru błonia, jako otwartej łąki, obramionej przepiękną panoramą wzgórz, wrzynającej się niemal w samo serce miasta i przynoszącej mu świeżość i urok natury.

Z wielkiem więc zainteresowaniem wyczekiwano wyniku konkursu. Wyczekiwaniu temu jednak, — trzeba zaraz dodać, — towarzyszył już z góry silny pesymizm, i to nie tyle co do samego konkursu, ile co do jego znaczenia realnego i szans zużytkowania jego wyników. Polityką bowiem miejską ostatniej doby kierować zdaje się głównie troska o korzystne i możliwie szybkie wyzyskanie finansowe własnych gruntów, obciążonych wydaniami sumami za wykupno od wojskowości i wielkimi inwestycjami asanizacyjnymi. Ta troska niewątpliwie zacieśnia szersze horyzonty i nie pozwala na śmielszą akcję w kierunku decentralizacji miejskiego życia i stworzenia zdrowych podstaw racjonalnego rozwoju miasta na olbrzymich niezaludnionych terenach przyłączonych gmin. Pomimo wyniku pierwszego konkursu na regulację Wielkiego Krakowa, nie widać konsekwentnego dążenia do wprowadzenia w życie idei tego konkursu, którą było stworzenie specjalnych dzielnic o określonym charakterze; niektóre zaś pomysły wypadły w wykonaniu dość mizernie, jak n. p. Aleja trzech wieszczów, a usytuowanie wielkich gmachów naukowych decyduje się od wypadku do wypadku. Pośpiesznie dokonana parcelacja gruntów przy alei Krasieńskiego bez czekania na wynik konkursu przyczyniła się do zaprzepaszczenia widoku na Wawel.

Pomimo rozpoczętego już ruchu budowlanego na nowych terenach, nie słychać o nowych przepisach budowlanych, któreby położyły tamę tak nienaturalnej w Krakowie gorączce budowania coraz wyżej, a przez to obniżyłyby również nienaturalnie wyśrubowane w górę ceny gruntów. Wszystko natomiast od-

bywa się po staremu. Ideal zwartego bloku i jak najwyższej czynszowej kamienicy przyświecać zdaje się, tak jak i w starym mieście, pionierom nowych dzielnic. Odnosi się nawet niekiedy wrażenie, że i roboty asanizacyjne mają na celu nie tyle uzdrowienie nowych gruntów jako całości na dalekie lata, ile uczynienie ich czempredziej zdatnymi pod budowę wysokich domów czynszowych, szybko się rentujących. Ten brak odwagi energicznego wystąpienia z planami i zarządzeniami, niemiłymi szybko rosnącej klasie spekulantów, walczy o lepsze z pewnym jakby uporem, a jak chcą niektórzy, siłą przekonania, że nowy Kraków wzorować się winien na przestarzałym już wielkomiejskim systemie miast zagranicznych z zapoznaniem nowego ducha zdrowej decentralizacji, który również przynosi zagranicą.

Pewne idee zasadnicze w rozwoju Krakowa, jak na przykład przedłużenie przez błonia w kierunku kopca Kościuszki ulicy Wolskiej, zostały z góry przez miasto narzucone. Idea ta ma swoje umotywowanie w architektonice miasta i jego okolicy i mogła by być przyjęta. U nas niestety, tak się warunki ułożyły, że każdą podobną rzecz bierze się nie poprostu, tylko z punktu widzenia tego, co się za nią kryje. Byłoby niezmiernie ciekawem, obok nikogo nie obowiązujących projektów konkursowych, poznać bliżej oficjalne projekty, które się kryją w licznych, ruchliwych i, przyznać trzeba, bardzo pracowitych biurach naszego budownictwa miejskiego. Jest publiczną tajemnicą, że plan zagospodarowania gruntów, które były przedmiotem konkursu, istnieje i istniał przed konkursem. Rozpowszechniona jest również opinia, którą wyczytać też można było między wierszami programu, że conajmniej południowa część błonia, czyli cała lewa ich strona od linii przedłużenia ulicy Wolskiej przeznaczona jest na zabudowa-

nie. Za projektem więc przedłużenia ulicy Wolskiej kryje się wielkie niebezpieczeństwo ograniczenia błoń od południa, czyli znacznego ich uszczuplenia.

Konkurujący więc w tym najważniejszym punkcie programu znaleźli się w trudnym położeniu. Musieli lawirować między opinią publiczną z jednej strony, a linią wytyczną polityki miejskiej z drugiej, a przez tę Scyllę i Charybde nie każdy potrafił bez szwanku przeprowadzić własne swoje przekonanie. Powołano wprawdzie artystów do pracy, ale żaden z nich nie mógł czuć, że wolno mu być twórcą i reformatorem.

Sąd konkursowy, w podobnym znalazłszy się położeniu, wydał swój wyrok wedle najlepszego swego rozumienia. Nie wchodząc w szczegóły rozstrzygnięcia konkursu, z którego wybitniejsze prace wraz z objaśnieniami autorów podaliśmy w niniejszym zeszycie, pragniemy dorzucić jeszcze parę uwag.

W kwestyi nieuszczuplenia błoń zdrowy instynkt opinii jest tak przekonywający, że za wytyczną służyć powinny te projekty, które zachowują je conajmniej w dotychczasowych granicach, a już w żadnym razie nie można się zgodzić na tak znaczne ich uszczuplenie, jak to przewiduje w przyszłości projekt Nr. 8 (»Naturalnie«), a mianowicie od zachodu, wzdłuż Nowej Rudawy i od południa, nazywając »skrawkiem« tak wielkie obszary.

Trudniejszą, bo natury już bardziej technicznej, jest sprawa pozostawienia błoń w charakterze olbrzymiej łąki o nieprzerwanej płaszczyźnie zieleni i niezasłoniętym widoku na wzgórze z kopcem Kościuszki. Mowa tu przede wszystkim o prawej stronie błoń między przedłużeniem Wolskiej, aleją 3 Maja i ul. Piastowską. Żaden z omawianych projektów nie odważył się pozostawić północnej i południowej części miasta bez komunikacji przez błonia. Każdy prowadzi jakąś

jedną, lub parę dróg, mniej lub więcej bojaźliwie. Z tego wynikałoby, że komunikacja ta prędzej czy później będzie potrzebna. Najśmielej i radykalnie rozwiązuje to projekt Nr. 6, przecinając błonia szerokimi alejami, a w podziale płaszczyzn dobrze utrzymując się w stylu całego projektu. Zbytecznym natomiast dla komunikacji jest tu dodatkowe przecięcie błoń aleją, prowadzącą od okrągłego placu do ul. Piastowskiej. Stojąc w kwestyi błoń na stanowisku konserwatywnym, nie podobna się na tę aleję zgodzić. Tak samo zbyteczną tu jest druga poprzeczna droga: wystarczyłaby jedna. Dla pozostawienia zaś w jaknajdłuższe lata, zaraz po wyjściu ze starego miasta, otwartego a tak rozkosznego widoku i szerokiego oddechu dla płuc i nerwów, można by pójść za wskazówkami projektu Nr. 13 (»Błonia«), lub Nr. 9 (»Pergola«), które doradzają nieobsadzanie alei poprzecznej drzewami.

Jednym z najważniejszych pod względem artystycznym punktów jest wylot ul. Wolskiej. Aleja 3 wieszczów, która wypadła niepokaźnie, nie daje tu motywu. To też większość projektujących przesuwają punkt ciężkości dalej, na zbieg prospektów: 3 Maja i przedłużonej Wolskiej. Wszystkie wyróżnione projekty słusznie starają się miejsce to ujęte w plac możliwie rozszerzyć (z wyjątkiem projektu Nr. 8, który je tu zacieśnia), i w ten lub inny sposób obronić początek błoń od wdarcia się z dwóch stron zwartych bloków zabudowań, które przy alei Krasińskiego i Mickiewicza niezawodnie powstaną. Artystycznie najlepsze — choć zasadniczo różne — rozwiązania dały projekty Nr. 6 (»Cracovia«) i Nr. 14 (»24 Marca«), pierwszy z pomocą zieleni i architektury kamiennej ogrodowej, drugi tworząc monumentalny, dwoma publicznymi budynkami ujęty plac; pierwszy wciągając błonia w obręb miasta, drugi dając — wprawdzie w dalszej przyszłości — monumentalne zakończe-

nie miasta. Nie można tego powiedzieć o projekcie Nr. 9 («Pergola»), w którym jednak trzeba by uznać tę dobrą stronę, że dwiema liniami ekonomicznie wyzyskanych bloków wspomniane rozszerzenie wejścia na błonia trwale zabezpiecza. Stanowczo natomiast należy zaprotestować przeciwko zabarykadowaniu tego wejścia boiskami «Sokoła» i t. d., jak to czyni projekt Nr. 8 («Naturalnie»), przynoszący zresztą tyle praktycznych i ładnych motywów, w dzielnicy między parkiem Jordana, Krakowskim a aleją Mickiewicza.

Podnieść wreszcie trzeba z uznaniem szukanie zakończenia i celu dla przedłużonej ul. Wolskiej w projekcie Nr. 13 («Błonia»), oraz Nr. 10 choć nie należało to do konkursu, i nie znalazło zbyt udanego rozwiązania. Również sympatyczną cechą wielu projektów (szczegół-

nie projektu Nr. 13) są z umiłowaniem obmyślane miejsca i urządzenia dla wszelkich sportów.

W sprawie zabezpieczenia choć z pewnych punktów błon widoku na Wawel, z czego rezygnować nie wolno, jest delikatna aluzja w protokole konkursowym: chciało by się jednak dodać jej więcej stanowczości.

Trudno się w końcu nie zgodzić z sumiennie przeprowadzoną przez sąd oceną gospodarczych zalet i wad projektów, ale obowiązkiem naszym jest jeszcze raz przypomnieć, że zagospodarowanie tej najpiękniejszej części nowego Krakowa i wyzyskanie niezwyklego położenia należy do zadań, które się obejść nie mogą i nie powinny bez wielkich, choć z pewnością chwilowych, ofiar ze strony miasta i bez udziału szczerych artystów.

REDAKCJA.

## KRONIKA.

Z KRAKOWSKIEGO TOWARZYSTWA TECHNICZNEGO. Na tygodniowym posiedzeniu, dnia 12 maja, inż. A. Kłeczek st. radca budownictwa miejskiego, wygłosił odczyt na temat: «Przekroje poprzeczne i profile podłużne dróg miejskich». Treścią odczytu było omówienie zasadniczych technicznych wiadomości i podstawowych kwestyi, które winny być uwzględniane przy rekonstrukcyi istniejących, lub nowo powstać mających ulic.

Na posiedzeniach, dnia: 19-go maja, 28-go maja i 2-go czerwca przedstawiane i opisywane były przez autorów nagrodzonych prac: «Plany konkursowe na wylot ul. Wolskiej, błonia i grunta miejskie». Wywołana na ten temat obszerna i rzeczowa dyskusja ma być ujęta przez wybraną komisję we wnioski lub rezolucyje, które Towarzystwo Techniczne wspólnie z Lekarskiem i Ochrony piękności Krakowa przedłoży Radzie miejskiej.

Na posiedzeniu dnia 12-go czerwca referował inż. A. Adelman sprawę fabryki p. Jarry w Podkamyczu, która dla produkcji blachy i drutu mosiężnego znacznym kosztem kraju i właściciela postawioną została, a po zaledwie dwu tygodniowej pracy musiała być zastanowioną, rzekomo z powodu wadliwej konstrukcyi walców. Tow. Techn. postanowiło sprawę tę

przedłożyć Wydziałowi krajowemu, jednakże po uprzednim porozumieniu z p. Jarrą. Ponieważ sprawa ta znajduje się w toku, szczegółowe wyjaśnienia obecnie dane być nie mogą.

Do sprawozdania z odbytego Walnego Zgromadzenia Krak. Tow. Technicznego, umieszczonego w zeszycie 5 «Architekta», należy dodać, że na Zgromadzeniu tem udzielono również absolutorium Administracyi «Architekta» w osobie administratora p. inż. Eustachego Śmiałowskiego.

«POLSKA SZTUKA STOSOWANA». Dn. 4 czerwca odbyło się w Krakowie posiedzenie Tow. «Polska Sztuka Stosowana», na którym Wydział Towarzystwa ukonstytuował się na rok bieżący w następujący sposób: Jerzy Warchałowski prezes, Wojciech Jastrzębowski wiceprezes, Karol Stryjeński sekretarz, Kazimierz Młodzianowski skarbnik. Na posiedzeniu tem rozpatrywano rezultaty doświadczeń «Warsztatów krakowskich» w zakresie batików (pisanie wzoru woskiem na materyale, barwionym następnie roślinnymi barwikami). Pod kierunkiem pp.: A. Buszka i N. Okołowicza, kilka dziewczyn (z przedmieść krakowskich) wykonało kolekcję batików własnego pomysłu (chusteczki, zasłonki do lamp), wykazując w przeciągu paru miesięcy zadzi-

wiające postępy i oryginalność kompozycji. W obszernej dyskusji, która się na ten temat rozwinęła, wyrażono przekonanie, zgodne z zapatrywaniem inicjatora tego kierunku p. Buszka, że wciągnięcie świeżych sił ludowych, nie zepsutych szablonową nauką szkolną, do pracy twórczej w różnych działach sztuki stosowanej, może rozwój tej sztuki na nowe pokierować tory, przyczem metoda nauki i to pod warunkiem umiejętnego kierownictwa, polegać winna na komponowaniu bezpośrednio w materiale za pomocą odpowiednich w każdym wypadku narzędzi i techniki. Uchwalono poświęcić tej sprawie tegoroczny zeszyt »Sztuki Stosowanej«.

**TOW. OPIEKI NAD POLSKIMI ZABYTKAMI SZTUKI I KULTURY W KRAKOWIE.** Posiedzenie Wydziału Tow. odbyło się dnia 20. maja. Wydział ukonstytuował się jak następuje: przez akklamacyę wybrano prezesem prof. Dra Jerzego hr. Mycielskiego, I. wiceprezesem ks. Prałata Dra Czesława Wądołnego, II. wiceprezesem Dra Adama Bogusza, I. sekretarzem Dra Stanisława Turczyńskiego, II. sekretarzem Dra Stanisława Swierza, skarbnikiem Józefa Onyszkiewicza.

Prezes zawiadomił, że w kwietniu b. r. Towarzystwo wydało swoim kosztem broszurę Dra Fr. Kleina p. t.: »Pałac pod Krzysztofory«, która razem z rocznym sprawozdaniem zostanie rozesłana członkom Towarzystwa. Zjazd w Sandomierzu w sprawie restauracyi fresków w tamtejszej katedrze odbył się w kwietniu b. r. Delegat Towarzystwa Dr. T. Szydłowski przedłożył sprawozdanie na jednym z najbliższych posiedzeń.

»BRATNIA POMOC« Słuchaczów Politechniki we Lwowie. Na Walnem Zgromadzeniu dn. 16. maja zostali wybrani następujący koledzy do prezydium T-wa: przewodniczący — Tadeusz Kobyłański, zast. przew. — Jan Opieliński, sekretarz — Mieczysław Sienicki, skarbnik — Antoni Sachnowski, bibliotekarz — Stefan Krak. Do Wydziału: Stanisław Guzowski, Aleksander Bieniecki, Henryk Karczewski, Karol Sadowski, Wiktor Muszyński, Jan Witkowski, Władysław Mieczkowski, Tomasz Kalkstein-Stoliński, Radosław Jankiewicz, Stanisław Mirewicz, Kazimierz Chrzastowski, Marya Romanowska, Czesław Łapiński i Antoni Kaczorowski.

**KRZYŻE, FIGURY I KAPLICZKI PRZYDROŻNE.** Otrzymałiśmy następującą odezwę:

Skrzętną, pełną miłości i szacunku ręką zbiera się już dziś i podtrzymuje wszystko, co jest bodajby okruczem naszej dawnej

świetnej kultury. Zwrócono przedewszystkiem — i słusznie — uwagę na rzeczy bardziej monumentalne, na prastare świątynie, pełne nieraz bezcennych wprost skarbów sztuki, na omszałe ruiny zamków, których każdy kamień jest relikwią bezmała. Pomimo nieustającej grabieży obcych handlarzy gromadziło się u nas i gromadzi wielkie zbiory dzieł sztuki czystej i stosowanej: obrazów, rzeźb, broni, ceramiki, rzadkich ksiąg.

Z kolei przychodzi czas na zabiegliwą, czujną opiekę nad wszystkim, co jest tych wyższych, subtelniejszych dzieł sztuki — źródłem, tłem i podłożem.

Do takich drobnych, ale nieocenionych niekiedy dzieł sztuki rodzimej, należą krzyże, figury i kapliczki przydrożne. Wykonywane najczęściej ręką domorodłych artystów wiejskich, nie celują zapewne wykwiem form ani dostojnością pomysłu, wieje z nich natomiast cichy, szczery sentyment kwiatu polnego, żarzy się gorąca ekstaza religijna, niekiedy uderza jakaś lokalna odrębność zdobnictwa ludowego.

Tym skromnym ale szacownym świadkom dawnej kultury dzieje się w ostatnich czasach krzywda. Niszczy je, w pył rozkrusza czas i brak opieki, wypiera, co gorsza, załew nowego, znacznie niestety niższego smaku i poglądów artystycznych. Panoszy się coraz częściej tandeta fabryczna, obca nam formą, treścią i pochodzeniem.

Tej krzywdzie należy dać sprawiedliwość, temu niewątpliwemu uszczupianiu bogactwa naszej kultury artystycznej należy zapobiedz. Trzeba utrzymać, co się da utrzymać, trzeba utrwalić przynajmniej w postaci rysunku czy fotografii to, co już zginęło, albo co na zagładę jest nieuchronnie skazane.

Kierowane tą myślą trzy towarzystwa warszawskie: Polskie Towarzystwo Krajoznawcze, Towarzystwo Opieki nad Zabytkami przeszłości i Towarzystwo Artystyczne, wyłoniły po uprzednim porozumieniu się grono osób, które się takiej pracy podejmuje.

Chodzi przedewszystkiem o możliwie dokładne i wyczerpujące zinwentaryzowanie tego, co jeszcze ocalało. Po zebraniu większej ilości cennego materiału wydane zostanie — w myśl gorącej odezwy p. Ludw. Stasiaka w Nr. 52. »Ziemi« z r. 1913 — album krzyżów, figur i kapliczek przydrożnych, które nie tylko uplastyczni nasze w tym kierunku bogactwo, ale przypomni i spopularyzuje piękny, swojski typ polskiej kapliczki, roznieci do niej miłość, na jaką zasługuje, usunie wzory i naleciałości obce. Artysta będzie z niego czerpał natchnienie, fundator — szukał wzoru, oryentował się przy wyborze projektu. Ma zatem, może mieć takie album poza naukową wartość praktyczną, podręczną.

Taka praca pod przewodnictwem osób i organizacji, do specjalnej pieczy nad pięknymi zabytkami kraju powołanych, objąć powinna i zatoczyć kręgi najszersze. Wzywamy do niej każdego, komu te sprawy są drogie, w pierwszym rzędzie Szan. Duchowieństwie, którego światlejsi członkowie dali w ostatnich czasach tyle dowodów petyzmu dla zabytków przeszłości, tyle ujawnili chęci istotnego, głębi sięgającego odrodzenia sztuki kościelnej w Polsce.

Do wezwania takiego, upoważniają nas słowa zachęty i aprobaty, jakimi przedstawione sobie zamierzenia nasze J. E. ks. dr. Aleksander Kakowski, arcybiskup warszawski, obdarzyć raczył.

Zwracamy się poza tem do wszystkich artystów polskich, do każdego wędrowca po ziemiach naszych z gorącą prośbą o nadysłanie wiadomości, a przede wszystkim, jeśli można, rysunków i fotografii, oraz dokładnego tekstu napisów na wszelkich krzyżach, figurach i kapliczkach przydrożnych, jakieby w miejscu swego zamieszkania czy w podróży znaleźli. Do notatki dołączyć prosimy krótki opis stanu, w jakim się zabytek znajduje, podać, jeśli można, związane z nim legendy i podania, zawiadomić, czy ma na miejscu zapewnioną opiekę, czy nie zagraża mu bezpośrednio niebezpieczeństwo zagłady.

Wszelkie listy, zapytania i posyłki w tej sprawie prosimy adresować do Polskiego

Tow. Krajoznawczego, w Warszawie, Al. Jerozolimskie 29.

Warszawa, w marcu 1914 r.

*Karol Biske, Tadeusz Cieślewski, Kazimierz Lasocki, Zdzisław Mączyński, Franciszek Krzywda-Polkowski, Jarosław Wojciechowski, Kazimierz Kutawieć, Franciszek Liszewski, Ks. Marcin Szkopowski, Stanisław Thugutt, Mikołaj Wisznicki.*

**PODRĘCZNIK BIBLIOGRAFII PRZEMYSŁOWEJ.** Otrzymujemy z Ligi pomocy przemysłowej we Lwowie następującą odezwę:

Opracowanie projektowanego wydawnictwa katalogu dzieł i broszur o przemyśle i handlu całej Polski, oraz spisu podręczników fachowych technologicznych przez Ligę P. p. postępuje tylko zwolna naprzód.

Największą przeszkodę stanowi trudność uzyskania materiałów: na 124 prośb do autorów, nakładców, księgarzy, nadeszło zaledwie 28 odpowiedzi.

Nie chcąc dawać społeczeństwu pracy połówicznej, ani też wysłuchiwać niezasłużonych zarzutów niedokładności, Wydział Ligi P. p. prosi ponownie, wydawców, autorów, księgarnie nakładcze i t. d. o podanie tytułu, dzieła, ceny, roku wydania i głównego składu.

Ostatni termin zgłoszeń 15 lipca; Liga Pomocy przemysłowej, Lwów ul. Pańska l. 11.

## PIŚMIENICTWO.

**Przegląd techniczny** Warszawa. Nr. 22. H. Gliwic: Spożycie żelaza w Królestwie Polskiem. M. T. Huber: O wytrzymałości płyty prostokątnej podpartej wzdłuż całego obwodu. Przegląd wystaw, konkursów, kongresów i zjazdów. Trzeci międzynarodowy zjazd chłodniczy. Architektura. Walka z t. zw. prowizjami w Niemczech. Ruch budowlany i różnorodności. Z 9-cioma rysunkami w tekście. — Nr. 23. W. Kroh: Para nasycona i para przegrzana. Architektura. Od Komitetu Gospodarczego. Walka z t. zw. prowizjami w Niemczech. Bibliografia. Ruch budowlany i różnorodności. Elektrotechnika. Kilowat jako jednostka mocy mechanicznej. Współczesny stan techniki akumulatorów. Bibliografia. Drobnie wiadomości. Z 19 rysunkami w tekście. — Nr. 24. F. Kucharzewski: Piśmiennictwo techniczne polskie. W. S. Bryła: Wysokie domy amerykańskie t. zw. drapacze chmur. Przegląd wystaw, konkursów, kongresów i zjazdów. Trzeci międzynarodowy zjazd chłodniczy. Architektura. B. Plebiński: Jeszcze o estetyce żelaza. Bibliografia. Ruch

budowlany i różnorodności. Z 16-ma rysunkami w tekście. — Nr. 25. E. T. Geisler: Narzędziarnie warsztatowe. M. T. Huber: O wytrzymałości płyty prostokątnej podpartej wzdłuż całego obwodu. Architektura. O płaskich dachach. Bibliografia. Ruch budowlany i różnorodności. Z 34-ma rysunkami w tekście. — Nr. 26. F. Kucharzewski: Piśmiennictwo techniczne polskie. S. W. Bryła: Wysokie domy amerykańskie t. zw. drapacze chmur. K. Bartoszewicz: Wykreślnie wyznaczanie przekroju prętów żelaznych ściskanych i narażonych na wyboczenie. Architektura. O płaskich dachach. Bibliografia. Ruch budowlany i różnorodności. Konkursy. Z 17 rysunkami w tekście. — Nr. 27. A. G. Loewe: Łańcuchy zębate cichobieżne i zastosowanie ich do budowy maszyn i samojazdów. E. T. Geisler: Narzędziarnie warsztatowe. Akcja Polskiego Tow. Politechnicznego w sprawie budowy dróg wodnych w Galicyi. Architektura. Szkic do projektu budowy kąpieli i gospody dla pątników jasnogórskich, fundacyi p. Eugenii Kierbedziowej. Ruch budowlany

i różności. Konkursy. Z 20-ma rysunkami w tekście.

Zwykłe rubryki: Wiadomości techniczne i przemysłowe. Z Towarzystw technicznych. Kronika bieżąca.

Czasopismo techniczne. Lwów Nr. 15, St. Wł. Bryła: Mosty żelazne o kracie bezprzekątniowej. A. Kühnel: Stanowisko techników w służbie miejskiej w Galicyi. Siły techniczne przy budowie i trasie kanału spławnego w Galicyi (wyjaśnienia). — Nr. 16. Witold Broniewski: Nauka ścisła i na-

uka stosowana. I. Drexler: Techniczny substrat do konkursu na plan rozszerzenia i regulacji m. Lwowa. Siły techniczne przy budowie i trasie kanału spławnego w Galicyi. — Nr. 17. Witold Broniewski: Nauka ścisła i nauka stosowana. Jan Blauth: Beton w torfie. Kazimierz Ihnatowicz: Zmydlenie tłuszczów sposobem Krebitza.

Zwykłe rubryki: Wiadomości z literatury technicznej. Recenzje i krytyki. Różności. Sprawy Towarzystw. Polskie piśmiennictwo techniczne.

---

Treść zeszytu: 6—7. Redakcja: Konkurs na regulację wylotu ulicy Wolskiej, błoń i okolicznych gruntów. Program konkursu. Protokół sądu. Objaśnienia projektów Nr. 9, 8, 14, 13 i 6. Redakcja: Z powodu konkursu na regulację wylotu ulicy Wolskiej i okolicznych gruntów. Kronika. Piśmiennictwo. Na tablicach: projekty konkursowe wylotu ulicy Wolskiej, błoń i okolicy. Tabl. 16 — plan podstawowy. Tabl. 17 — projekt Nr. 9 (Tow. budowlane w Krakowie: A. Kramarski, R. Meus i St. J. Meyer). Tabl. 18 — projekt Nr. 8 (Jan Rakowicz). Tabl. 19 — projekt Nr. 14 (Z. Lewiński i J. Protschke). Tabl. 20 — projekt Nr. 13 (T. Niedzielski i F. Mączyński). Tabl. 21 — projekt Nr. 6 (J. Czajkowski). Tabl. 22 — perspektywy projektów Nr. 9 i 14. Tabl. 23 — perspektywy projektów Nr. 6 i 13.

---

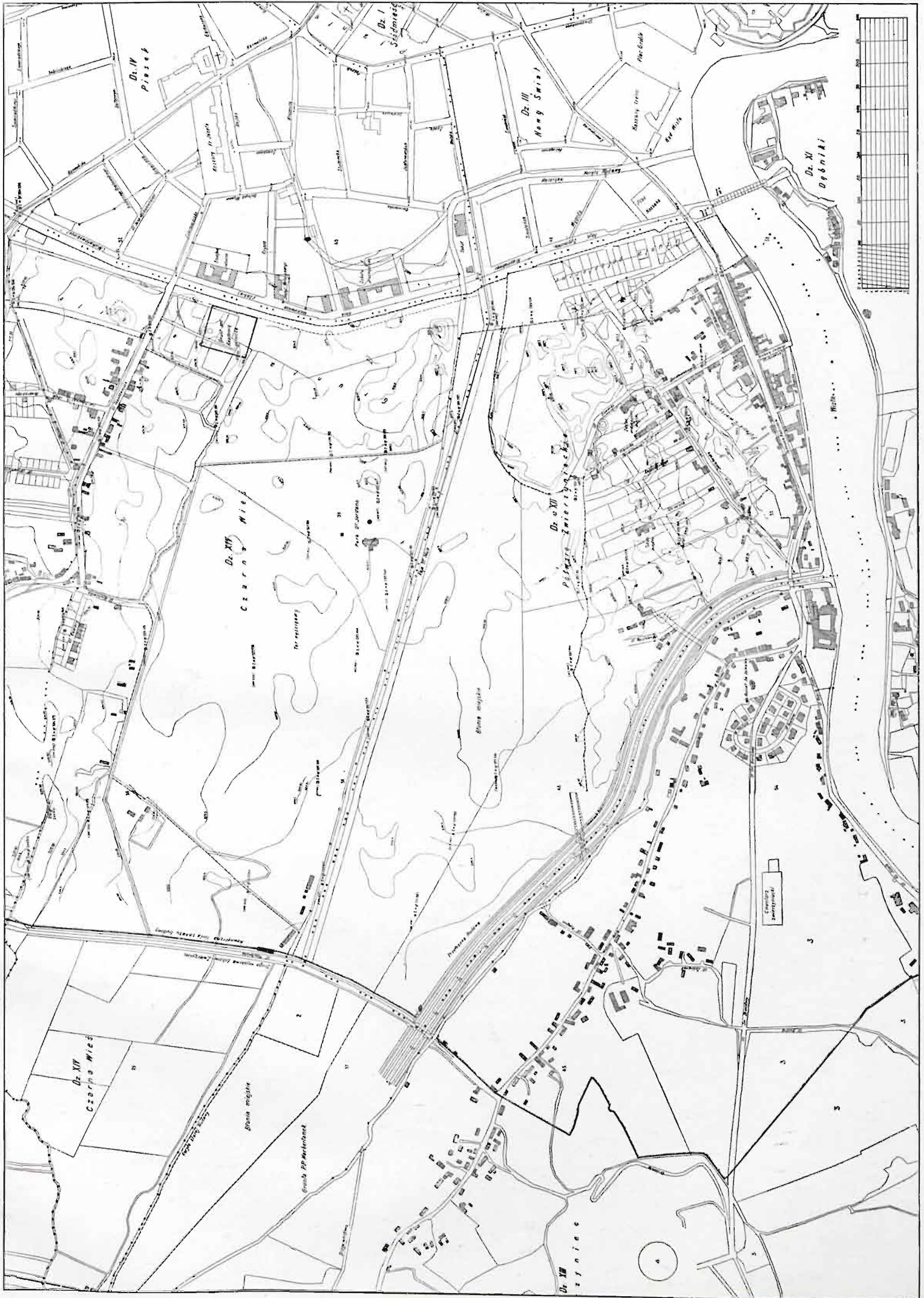
REDAKTOR: JERZY WARCHAŁOWSKI.

KOMITET REDAKCYJNY: WŁADYSŁAW EKIELSKI, WACŁAW KRZYŻANOWSKI, FRANCISZEK MĄCZYŃSKI, TADEUSZ STRYJENSKI, ADOLF SZYSZKO-BOHUSZ, LUDWIK WOJTYCZKO, KAZIMIERZ WYCZYŃSKI, TADEUSZ ZIELIŃSKI.

---

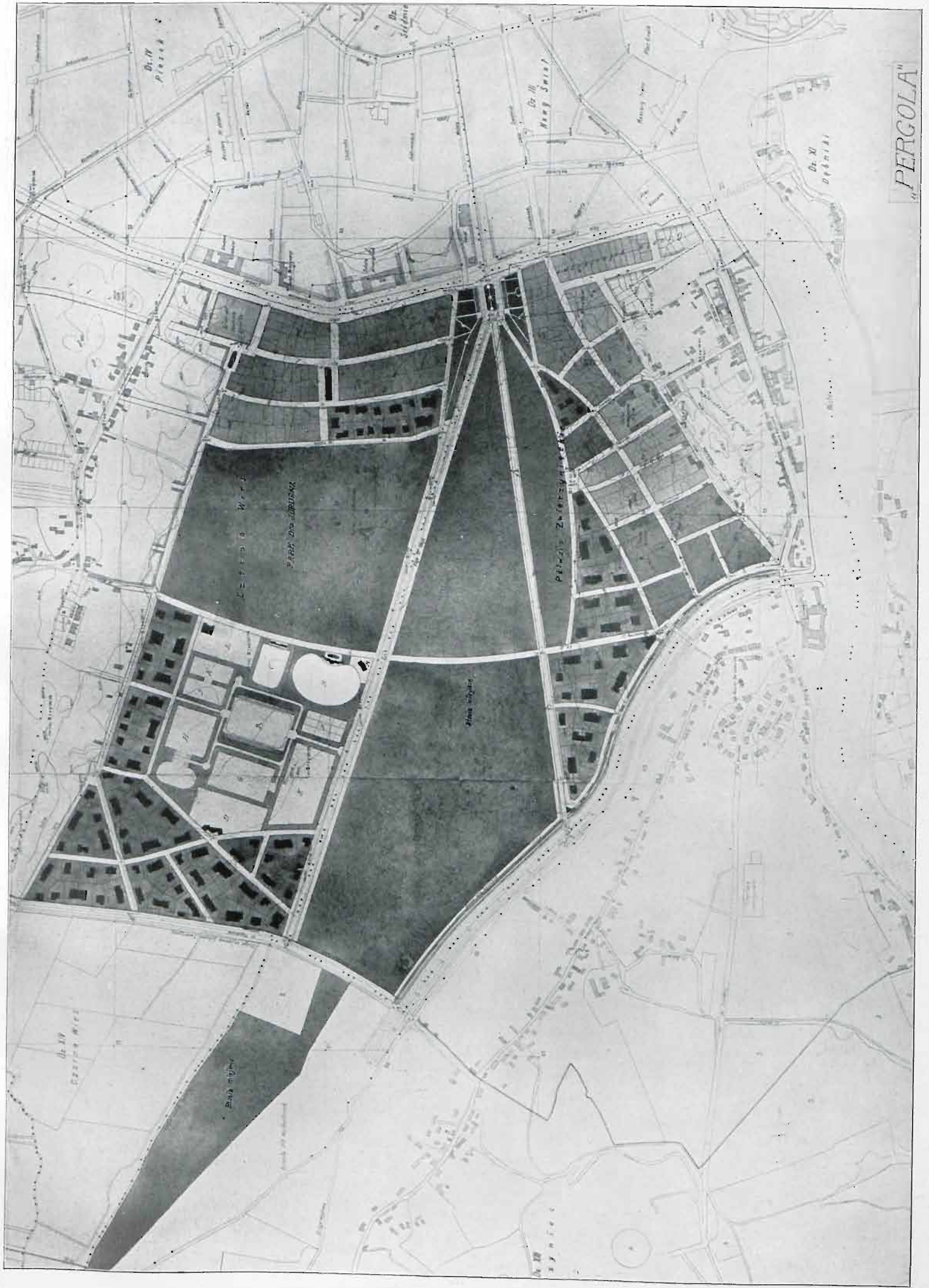
Nakładem Towarzystwa Technicznego w Krakowie. — Odbito w drukarni Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie.





PLAN PODSTAWOWY GRUNTÓW (ZDJĘCIE SYTUACJI I TERENU), OBJĘTYCH KONKURSEM, WYKONANY W ORYGINALE W SKALI 1:2880 PRZEZ BUDOWNICTWO MIEJSKIE (ODDZIAŁ B).





TOW. BUDOWL. W KRAKOWIE: A. KRAMARSKI, R. MEUS I ST. J. MEYER. PROJEKT NR. 9. REGULACYI WYLOTU UL. WOLSKIEJ, BŁOŃ I OKOLICZNYCH GRUNTÓW GODŁO „PERGOLA”. NAGR. I.





Projektant  
1914

JAN RAKOWICZ, KRAKÓW. PROJEKT NR. 8. REGULACYI WYLOTU ULICY WOLSKIEJ, BŁOŃ I OKOLICZNYCH GRUNTÓW. GODŁO „NATURALNIE” NAGRODA II.





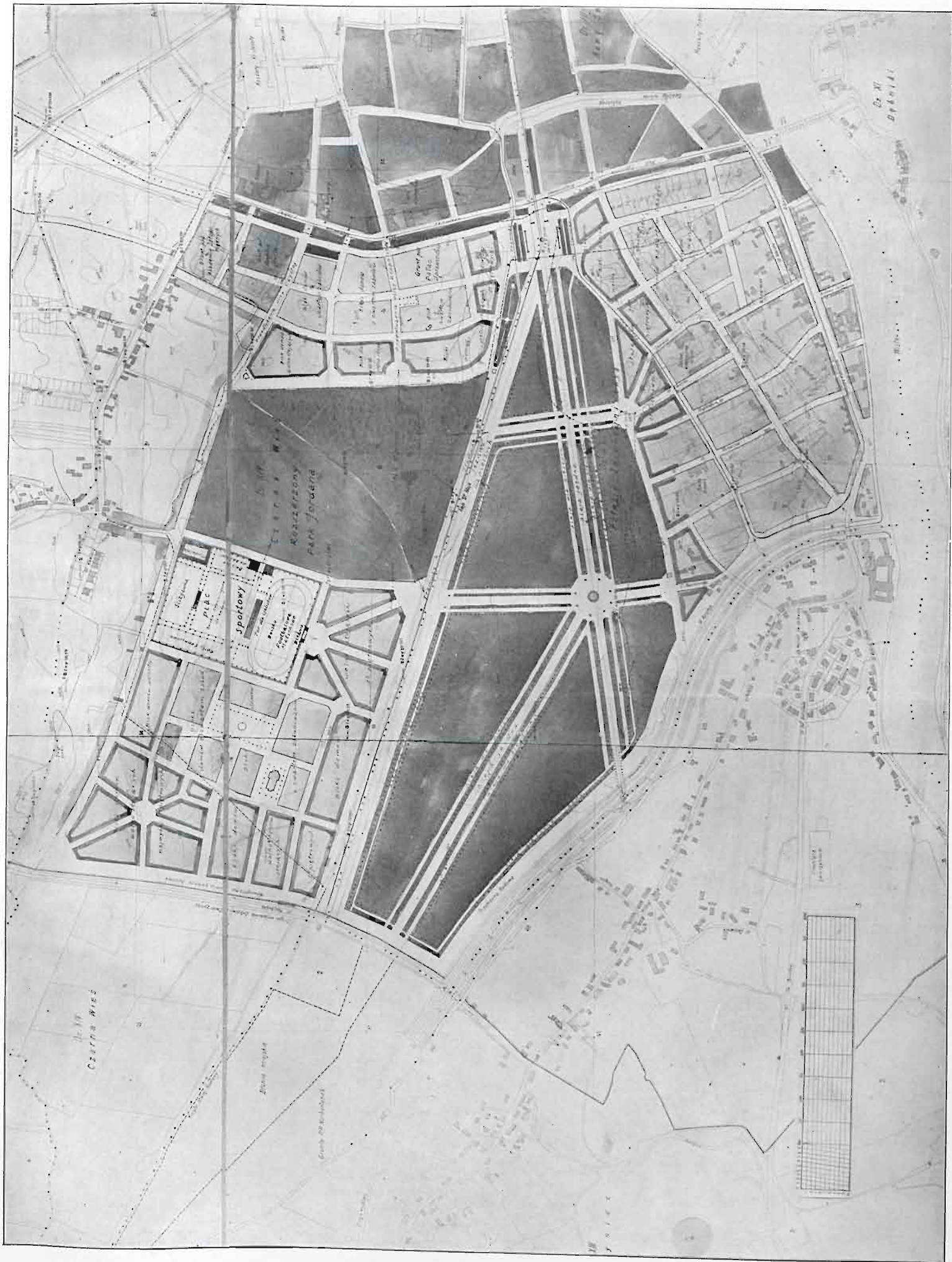
ZBIGNIEW LEWIŃSKI I JAN PROTSCHKE. LWÓW. PROJEKT KONKURSOWY REGULACJI WYLOTU UL. WOLSKIEJ, BŁOŃ I OKOLICZNYCH GRUNTÓW. NR. 14. GODŁO 24 MARCA 1914. NAGR. III.





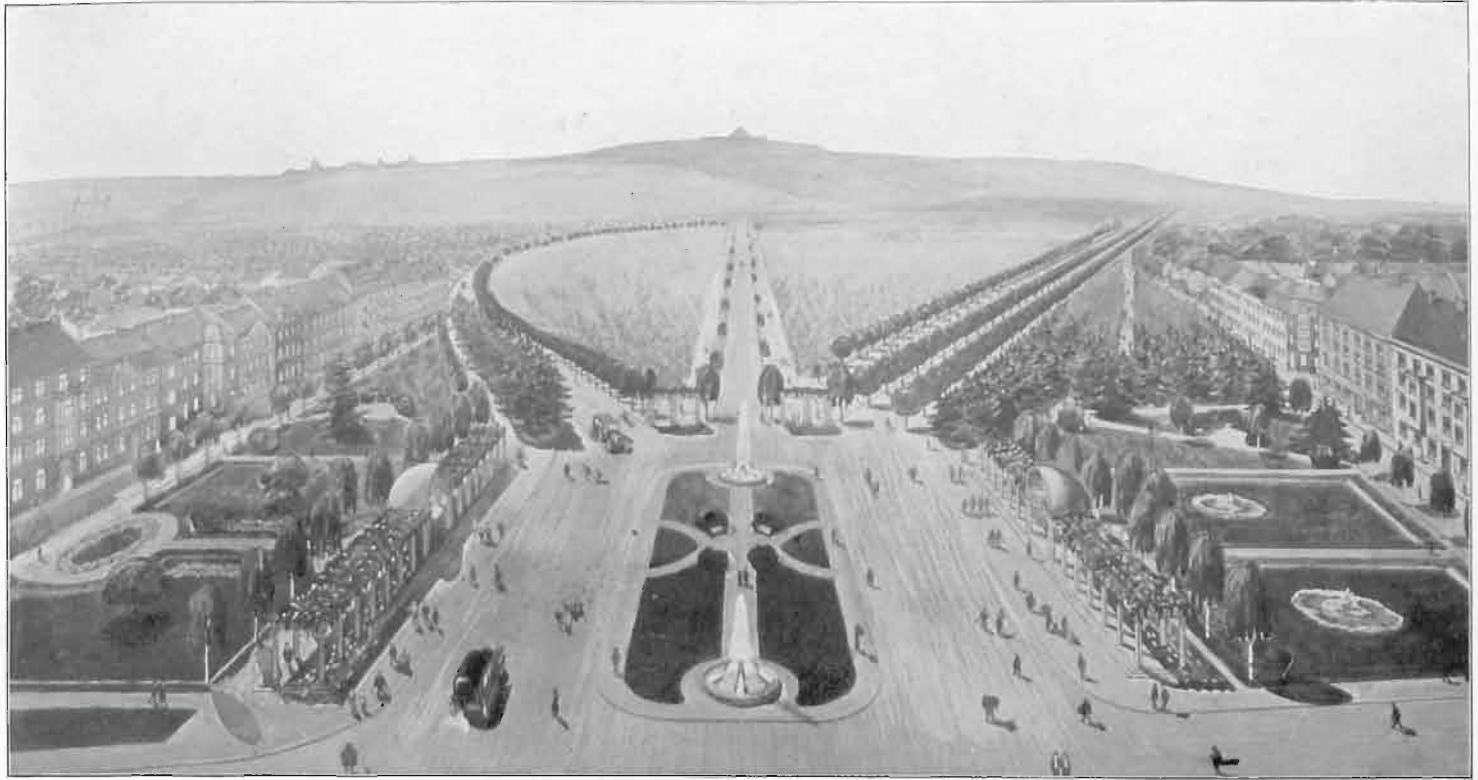
FRANCISZEK MAĆZYŃSKI I TADEUSZ NIEDZIELSKI. PROJEKT KONKURSOWY REGULACYI WYLOTU UL. WOLSKIEJ, BŁOŃ I OKOLICZNYCH GRUNTÓW. NR. 13. GODŁO „BŁONIA” ZAKUPIONY.



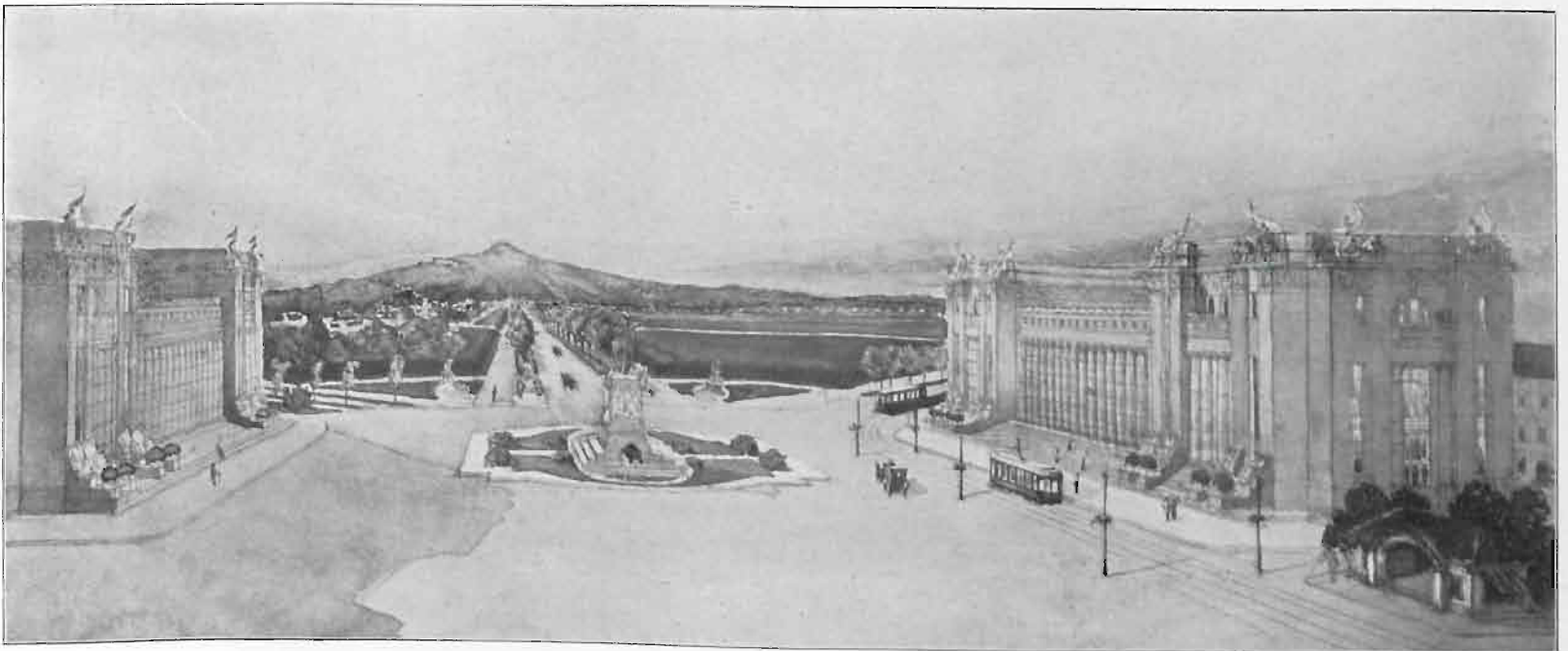


JÓZEF CZAJKOWSKI. PROJEKT KONKURSOWY REGULACYI WYLOTU UL. WOLSKIEJ, BŁOŃ I OKOLICZNYCH GRUNTÓW. NR. 6. GODŁO „CRACOVIA”, ZAKUPIONY.



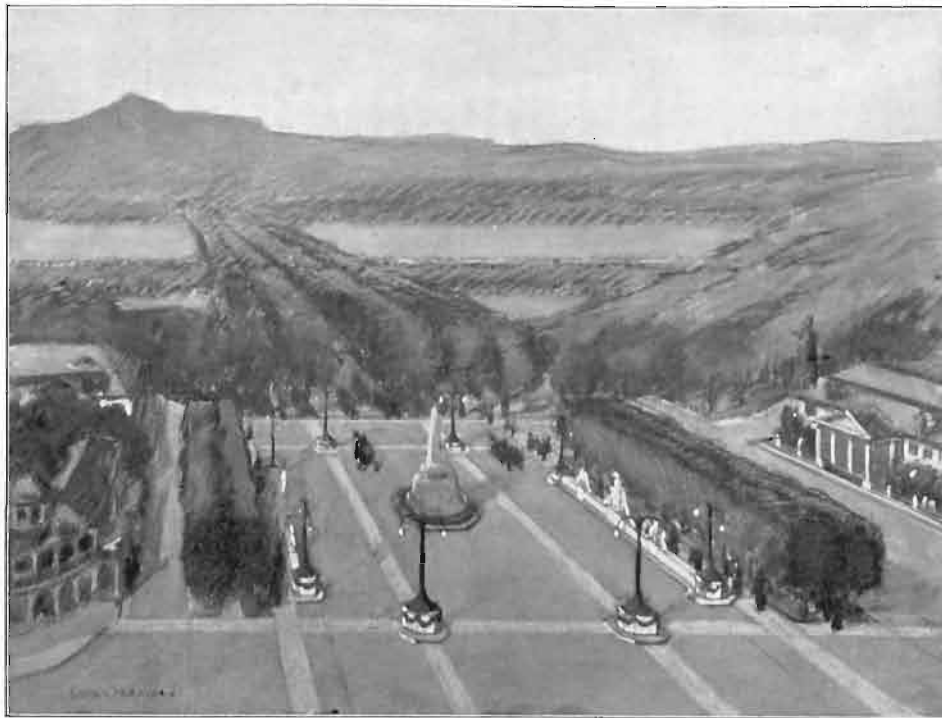


TOW. BUDOWL. W KRAKOWIE: A. KRAMARSKI, R. MEUS I ST. J. MEYER. WYLOT UL. WOLSKIEJ. PROJEKT KONK. NR. 9. GODŁO „PERGOLA”.

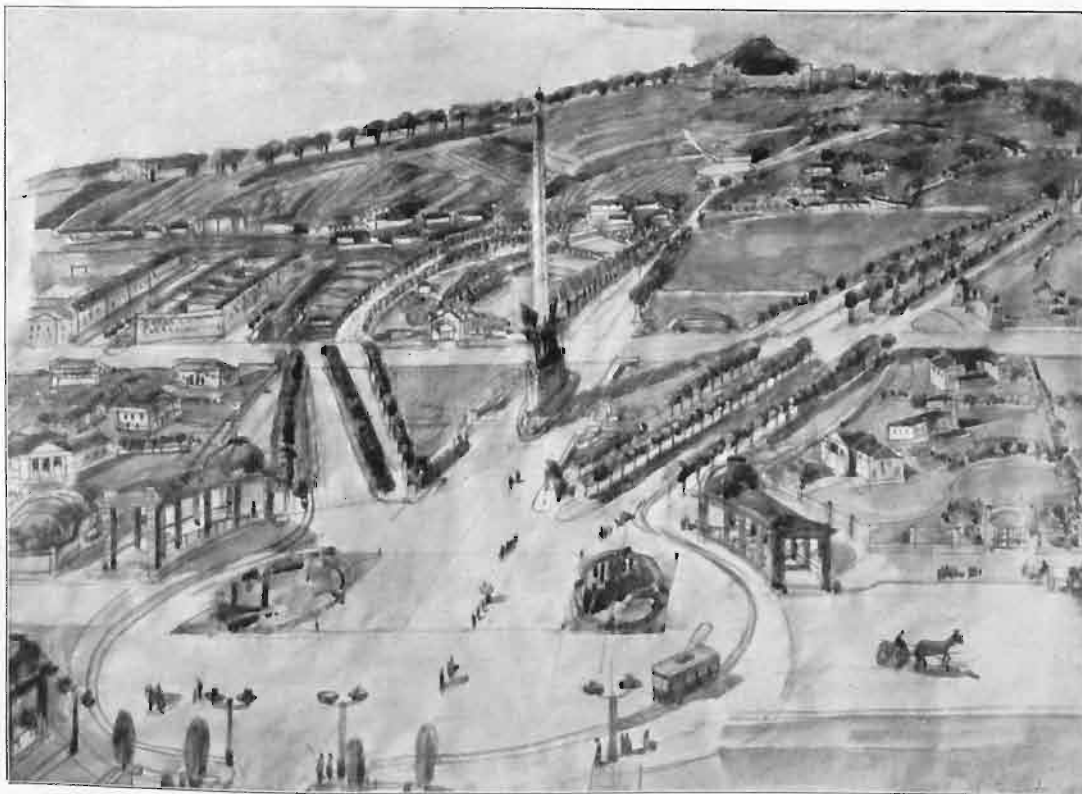


ZBIGNIEW LEWIŃSKI I JAN PROTSCHKE. LWÓW. WYLOT ULICY WOLSKIEJ. PROJEKT KONKURSOWY NR. 14. GODŁO „24 MARCA”.





JÓZEF CZAJKOWSKI. KRAKÓW. WYLOT UL. WOLSKIEJ. PROJEKT KONKURSOWY NR. 6. GODŁO »CRACOVIA«, ZAKUPIONY.



FRANCISZEK MACZYŃSKI I TADEUSZ NIEDZIELSKI. KRAKÓW. WYLOT UL. WOLSKIEJ. PROJEKT KONK. NR. 13. GODŁO »BLONIA«, ZAKUPIONY.

